Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 258. Sroda dnia 12 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

O zmianę ordynacji sejmowej.

Prezes sejmowego klubu Ch. D. w dyskusji nad ostatniem ekspose premjera poruszył między innemi sprawę rychłego rozwiązania Izb ustawodawczych i potrzebę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. P. Chaciński obie kwestje połączył w jedną, twierdząc słusznie, że bez odpowiedniej zmiany ustawy wyborczej nowe wybory stosunków w Sejmie nie zmienią. Zanim więc zaczniemy na serjo mówić o nowych wyborach, musimy najpierw wypracować ordynację wyborczą. Inaczej rozwiązanie Izb byłoby skokiem w ciemność i — być może — nie tylko nie przyniosłoby remedium na naszą organiczną chorobę, ale jeszczeby stan chorobliwy pogorszyło przez powiększenie ilości mandatów ukraińskich z Małopolski Wschodniej.

Wysuwa się więc na plan pierwszy aktualnych rozważań problem ordynacji wyborczej. Powiedzmy jednak odrazu, że ramy, w których praktyczna reforma może być przeprowadzona, są ściśle określone przez konstytucję. Do zmiany, czy usunięcia któregokolwiek z pięciu „przymiotników“ tej ordynacji przewiduje konstytucja potrzebę kwalifikowanej większości w obu Izbach, co jest praktycznie nie do osiągnięcia w obecnym Sejmie i Senacie. Zapomocą zwykłej większości można więc tylko wprowadzić szereg korektur do obecnej ordynacji bez naruszenia jej zasad. Tylko zatem takie nieistotne zmiany winny być przedmiotem dyskusji publicznej w najbliższym czasie.

Jakież to mogą być korektury? Nie mając pretensji do wyczerpywania tematu, poruszymy tu kilka zmian, które — naszem zdaniem — byłyby wskazane i możliwe do przeprowadzenia. Chodzi przedewszystkiem o sposób przydzielania mandatów między poszczególne listy kandydackie. Obecny system (de Hondta) stosowany w Polsce, przywilejuje stronnictwa i grupy słabsze. W ostatnich wyborach zdarzyło się w większości okręgów, że wobec rozbicia głosów mandat uzyskiwała taka lista, która nie skupiła ilości głosów odpowiadającej dzielnikowi wyborczemu. Weźmy taki wypadek: oddano 80 tysięcy głosów. Lista Nr 1 uzyskała 40 tys., lista Nr 2 — 20 tys., lista Nr 3 — 15 tys., lista Nr 4 — 5 tys. głosów. Są cztery mandaty do rozdania. Rachunkowo wypada jeden mandat na 20 tys. głosów. Tymczasem według systemu de Hondta lista pierwsza otrzymuje dwa mandaty (1 mandat na 20 tys.), lista druga jeden mandat (1 na 20 tys.) i lista trzecia również jeden mandat, mimo że nie osiągnęła dzielnika, t. j. 20 tys. głosów! Jest to wyraźne protegowanie najmniejszej grupy, niczem nieuzasadnione. Naszem zdaniem należałoby wprowadzić zmianę w tym kierunku, iż czwarty mandat przypadłby liście pierwszej, jako najsilniejszej. Nie sprzeciwiałoby się to wcale zasadzie proporcjonalności, a wzmocniłoby tendencję koncentracyjną w naszem życiu politycznem, sprzyjałoby sojuszom wyborczym i zmniejszyłoby obecne rozproszkowanie Sejmu.

Dalszą zmianę należałoby przeprowadzić w rozdziale mandatów między poszczególne okręgi i województwa. Ze względów narodowych nie byłoby oczywiście korzystnem wydzielenie małych miast i tworzenie z nich okręgów czysto miejskich. Byłoby to bowiem tworzenie murowanych mandatów dla żydów. Zdaje się, że i piastowcy przy tej myśli się już upierać bardzo nie będą. Ale należałoby okręgom centralnym i zachodnim państwa, gospodarczo i kulturalnie stojącym znacznie wyżej od kresów wschodnich, przyznać odpowiednio wyższą reprezentację w Sejmie. Przecież kresy wschodnie są pod względem skarbowym bierne, a ich poziom kulturalny chyba nie upoważnia je do wywierania takiego wpływu na losy państwa, jaki wynikałby ze stosunku ilościowego ich zaludnienia. Cyfra nie może być wszystkiem nawet w najskrajniejszej demokracji. Przecież w dawnej Austrji Czechy posiadające sześć miljonów ludności, miały w wiedeńskiej Radzie Państwa 130 posłów, gdy reprezentacja ośmiu miljonów ludności galicyjskiej liczyła tylko 106 posłów.

Mówi się na prawicy sejmowej jeszcze o jednej zmianie. Chodzi o zapewnienie mniejszości polskiej na kresach wschodnich reprezentacji, niezależnej od przewagi ilościowej głosów niepolskich. Np. na trzy mandaty w okręgu jeden mandat musiałby przypaść liście polskiej, i to tej, która zdobyła największą ilość głosów. Uniknęłoby się w ten sposób anomalji, że np. z województwa wołyńskiego na skutek rozbicia polskich głosów ani jeden Polak nie wszedł do Sejmu. Projekt ten, nie tworząc kuryj narodowych i umożliwiając mniejszościom narodowym głosowanie na listę polską, łagodziłby przytem walkę wyborczą na kresach, gdyż mniejszości niepolskie w żadnym wypadku nie mogłyby pozbawić Polaków przyznanej im przez ustawę reprezentacji sejmowej. Blok mniejszościowy nie miałby wówczas celu.

Sądzimy, że powyższe myśli nie napotkają na poważną opozycję wśród umiarkowanych i ludowych stronnictw polskich. W każdym razie pożądaną byłaby gruntowna dyskusja nad tymi i innymi projektami, by opinja publiczna mogła wywrzeć wpływ na tempo i kierunek prac mających na celu reformę ordynacji. Najwyższy już czas przejść od dyskusji nad potrzebą reformy, którą wszyscy uznają, do omawiania kwestji, jak ordynację należy zmienić.

Z działalności Ch. D. w Sejmie.

O doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych Posłowie J. Puchałka, St. Wojtacha i tow. zgłosili następujący wniosek w Sejmie:

„Według oświadczenia Rządu, złożonego na posiedzeniach Sejmowej Komisji Ochrony Pracy w dniach 29 października i 5 b. m., Rząd wykonując rezolucję sejmową z 18 lipca b. r., uchwaloną w czasie obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ma w dniach najbliższych przedłożyć projekt noweli do tej ustawy, by umożliwić zabezpieczenie na wypadek bezrobocia również pracowników umysłowych.

Zanim jednak projekt zapowiedzianej noweli przejdzie przez Izby Ustawodawcze, co potrwać może parę tygodni, oraz zanim znowelizowana ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zacznie działać w odniesieniu do pracowników umysłowych, konieczną jest rzeczą przyjście tej kategorji osób z natychmiastową doraźną pomocą w formie zasiłków, podobnie jak to się stało w stosunku do pracowników fizycznych przed wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu.

Wobec tego wnosimy: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do natychmiastowego przyjścia z doraźną pomocą bezrobotnym pracownikom umysłowym“.

Entente cordiale w nowej postaci.

Londyn. (PAT.) Minister rolnictwa w nowym gabinecie Baldwina Wood oświadczył w wywiadzie z korespondentem L. Avenir, że z punktu widzenia polityki zagranicznej rząd angielski będzie się starał o utrwalenie pokoju przy pomocy nowego ugrupowania, a mianowicie Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i dominjów.

Pomyślny przebieg rokowań o konkordat.

Rzym. (PAT.). Wyjeżdżając do Warszawy, delegat rządu polskiego do rokowań o konkordat, **profesor St. Grabski**, udzielił korespondetowi Pata następujących informacyj o swojej misji.

W szeregu konferencji, które **przez 6 tygodni** odbywały się niemal codziennie z sekretarzem Kongregacji **Msgr. Borgonni**, poruszone zostały wszystkie sprawy **dotyczące konkordatu.** Konferencje te ustaliły **podstawy na jakich konkordat mógłby być zawarty,** oraz sprecyzowały stanowisko rządu polskiego oraz Stolicy Apostolskiej, wobec spraw, które mają być uregulowane przez konkordat. **Dnia 7 listopada** prof. Stanisław Grabski na czterogodzinnej konferencji z sekretarzem stanu kardynałem Gasparim omówił rezultaty wszystkich tych narad. Dnia 8 b. m. profesor Stanisław Grabski został przyjęty **na audjencji przez Ojca św.**

Po przybyciu do Warszawy prof. Grabski przedłoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych narad.

Dziś zapadnie decyzja.

W SPRAWIE REKONSTRUKCJI GABINETU.

Warszawa. (Telef. wł.) **We wtorek odbędzie** się głosowanie **nad wnioskami nieufności dla rządu,** które zgłosili **komuniści, Ukraińcy i Białorusini.** Jakkolwiek **wynik głosowania nie ulega** żadnej kwestji, jednakże **odroczenie głosowania do wtorku** skłoniło **premjera do wstrzymania się od pertraktacji w sprawie częściowej rekonstrukcji gabinetu.**

W zamiarach premjera nie leży zwłoka z rekonstrukcją; należy się spodziewać, że we wtorek **nastąpi decydujące jej pociągnięcie.**

Obrady wojewodów ziem wschodnich.

Warszawa. (Telef. wł.). Dwudniowe narady wojewodów **ziem wschodnich Januszajtisa, Olszewskiego, Młodzianowskiego, Rębowskiego i Zawisłowskiego,** prowadzone przy udziale premjera Grabskiego, min. Skrzyńskiego, szefa departamentu bezpieczeństwa Jasztoldża, **szefa sztabu gen. Hallera, zostały zakończone.** W debatach poruszano sprawę **ulepszenia komunikacji, uproszczenia administracji i zorganizowania pomocy gospodarczej** dla ludności, ażeby tą drogą doprowadzić skuteczne do polepszenia stosunków na ziemiach wschodnich.

Debatowano również nad kwestją nominacji **przyszłego delegata rządu** i wojewodów w województwach wschodnich. W rządzie panuje przeświadczenie, **o konieczności decentralizacji.** Kwestja ta była przedmiotem narady poniedziałkowej Rady ministrów.

Narady z min. Skrzyńskim i Sikorskim.

Warszawa. (Telef. wł.). W prezydjum Rady ministrów toczyły się narady **z min. Skrzyńskim i min. Sikorskim.** Pierwsza dotyczy **umów z Czechosłowacją i z Rzeszą niemiecką w sprawach gdańskich tudzież ogólnej sytuacji politycznej,** druga pomyślnych wyników misji gen. Sikorskiego w Paryżu.

W rozmowach poruszano także **rokowania** podjęte z rządem polskim **a republikami,** które przemianowują poselstwa swoje **w Warszawie na ambasady.**

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAŁ DZIŚ SEJM?

Warszawa. (Telef. wł.). **Na wtorkowem** posiedzeniu sejmu przyjdą już pod obrady sprawy merytoryczne. Porządek dzienny obejmuje aż **13 punktów,** między innemi będzie omawiana sprawa **zmiany statutu „Banku polskiego“** w celu zabezpieczenia prawa głosowania dla drobnych akcjonarjuszów. Przy tej sprawie rozwinie się również **dyskusja nad całą polityką „Banku polskiego“.**

NARADY W SPRAWACH EMIGRACYJNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek **rozpoczęły się obrady państwowej Rady emigracyjnej** pod przewodnictwem min. Darowskiego. P. Balsingerowa referowała konwencję emigracyjną polsko-francuską.

Sprawy gdańskie w Lidze N.

Gdańsk. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że w czasie **najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów,** która zbierze się **na następną sesję w Rzymie dnia 11 grudnia** omawiane będą i rozstrzygane **również i sprawy gdańskie.**

Przewidziane jest między innemi — zdaniem dziennika — rozstrzygnięcie sprawy **przystąpienia Gdańska do śląskiego transitu kolejowego,** dalej sprawy polityki rady portu, promu na Holmie.

Gdańsk. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ donosi, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donnel przed swoim wyjazdem do Warszawy wydał orzeczenie głoszące, iż **nie może się przychylić do wywodów senatu gdańskiego** w sprawie promu na Holmie, gdyż pretensje senatu **są nieuzasadnione.**

REORGANIZACJA KOLEJNICTWA.

Warszawa. (PAT.) Z inicjatywy nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. wojewody Moskalewskiego, w porozumieniu się z panem ministrem kolei inż. Tyszką, odbyła cały szereg konferencji komisja rzeczoznawców kolejowych w sprawie **ustalenia zasad rachunkowości** stacyjnej **na** polskich kolejach państwowych. **Komisja** w wyniku swej szczegółowej pracy orzekła, iż obecny system rachunkowości winien być niezwłocznie zmieniony i znacznie uproszczony. Zasady **ustalone przez wymienioną komisję już uzyskały aprobatę p. ministra Tyszki** i od 1 stycznia 1925 r. **będą wprowadzone w życie.** Szczegółową instrukcję opracuje specjalna komisja, powołana przez p. ministra kolei przy udziale N. K. O.

Traktat handlowy polsko-szwedzki

w przededniu podpisania.

Pertraktacje z wysłannikami szwedzkimi w sprawie zawarcia umowy handlowej **zostały już zakończone.** Ustalono już tekst umowy, która opiera się **na warunkach klauzuli ogólnego uprzywilejowania.** Traktat dotyczy zasadniczo **nawigacji i spraw handlowych.** Podpisanie traktatu spodziewane jest za 20 dni.

USTALANIE GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

Warszawa. (AW.). Wczoraj **na granicę polsko-rumuńską** wyjechała komisja międzyministerjalna celem dokonania prac związanych **z ustaleniem granicy.** Na czele komisji stoi **p.** Wasilewski, min. up.

NIE BĘDZIE PRZESUNIĘCIA GODZIN SZKOLN.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia, **że nie miało i nie ma zamiaru wydania rozporządzenia,** mocą którego lekcje w szkołach w czasie od 1 grudnia do 1 marca **miałyby się rozpoczynać o godzinie 9 rano.**

Ubezpieczenie robotników sezonowych

W dniu 8 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra pracy w sprawie **zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych.** Do tej kategorji robotników zalicza rozporządzenie robotników budowlanych, ziemnych, **zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy uprawie, robotników zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w roku.** Sezon martwy dla tych kategorji robotników trwa od grudnia do marca. Ubezpieczeniu nie podlegają jednak **niewykwalifikowani robotnicy sezonowi,** zatrudnieni przy perjodycznych robotach drogowych, kolejowych i meljoracyjnych.

VI Zjazd inspektorów pracy.

Konieczność zwiększenia liczby podinspektorów lekarzy. — Potrzeba rozdziału prac w inspektoratach. — Wzmożenie liczby dokonywanych wizytacyj.

W dniu 6-go listopada odbył się w Warszawie **szósty zjazd inspektorów pracy.** W powziętych uchwałach zjazd dał wyraz swemu zadowoleniu z tego, że ministerstwu pracy powierzono sprawy hygieny oraz bezpieczeństwa przy pracy. W związku z tem zjazd zwrócił uwagę rządowi na konieczność powołania do współpracy większej liczby **podinspektorów lekarzy** w celu czuwania nad warunkami zdrowotnymi pracy w każdym okręgu oraz **podinspektorek,** czynnych w tych okręgach, w których znajduje zatrudnienie pokaźna liczba robotnic lub pracowników młodocianych.

Zjazd uznał w dalszym ciągu za konieczne powołać do życia odpowiednie specjalne **instytucje dla rozjemstwa w sprawach między pracodawcami a pracownikami,** gdyż to pozwoli odciążyć inspektorów w pracy i skierować ich wysiłki na właściwą dziedzinę ich działania.

Zjazd uznał za właściwe **przeprowadzenie o ile możności podziału prac wewnątrz każdego urzędu inspekcyjnego w tym sensie,** by sprawy **rozjemstwa** powierzone były **inspektorom z wykształceniem prawniczem,** sprawy **zaś inspekcji inspektorom technikom.** Zjazd stwierdza potrzebę odbywania w miarę możności ponownych w ciągu najbliższego terminu wizytacyj raz zwiedzonych zakładów pracy.

Zjazd położył szczególny nacisk na ścisłe przestrzeganie przez inspektorów pracy przepisów ustawodawstwa ochronnego. Jako najogólniejszą zasadę na najbliższą przyszłość zjazd **uznał wzmożenie liczby dokonywanych wizytacyj** ze szczególnem uwzględnieniem warunków **hygjeny i bezpieczeństwa przy pracy oraz warunków pracy młodocianych i kobiet,** do czego udzieli odpowiednich podstaw nowa ustawa w sprawie pracy kobiet i młodocianych wraz z przepisami wykonawczemi, które będą ogłoszone w najbliższym czasie.

Nowy poseł sowiecki u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (PAT.). Wręczający panu Prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej na **uroczystej** audjencji w pałacu belwederskim swoje listy uwierzytelniające, wygłosił p. Wojkow przemówienie w języku rosyjskim, w którem podkreślił przedewszystkiem te **uczucia głębokiej sympatji i przyjaźni,** które żywi Związek sowietów dla narodu polskiego. Uczucia te wzrosły i umocniły się, zdaniem **nowomianowanego posła,** w **atmosferze wspólnej walki** przeciw caryzmowi i wynikają z wzajemnych interesów gospodarczych obu narodów. Zdając sobie w zupełności sprawę z tej wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest jego działalność, stawia sobie p. Wojkow za zasadniczy cel swej pracy **stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania między obu państwami.** — W końcu wyraził nadzieję, że wzajemne zaufanie stworzy **trwałą gwarancję dla dobrych stosunków sąsiedzkich.**

W odpowiedzi na przemówienie p. Wojkowa zapewnił go p. Prezydent Rzpltej że **naród polski** ożywiony jest **również uczuciom szczerej sympatji** dla narodów związków sowieckich, z którymi **pragnie żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach.** P. Prezydent podziela jego opinję, że najbliższym celem stosunków polsko-sowieckich jest stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, do czego winny dążyć społeczeństwa i rządy obu państw. **Zaufanie to,** oparte przedewszystkiem **na poszanowaniu i ścisłem przestrzeganiu wzajemnie zaciągniętych** zobowiązań, powinno stworzyć podstawę dobrego sąsiedzkiego współżycia Polski i związku republik rad.

ŚMIERĆ SENATORA LODGE.

Boston. (PAT. Wolff). **Zmarł tu senator Lodge.** Zmarły był jednym z wybitnych członków stronnictwa republikańskiego. Ostatnio stał na czele tego stronnictwa. Domniemanym jego **następcą** jest sen. Borah.

Z dnia politycznego.

O gimnazjum niemieckie w Cieszynie.

W „Słowie polskiem" pojawiła się notatka wymierzona przeciw znanemu i ogólnie poważanemu posłowi śląskiemu, ks. Londzinowi. Dziennik narodowo-demokratyczny jest niezadowolony z powodu, że ks. pos. Londzin był jednym z tych, którzy interwenjowali w rządzie wojewódzkim w sprawie utrzymania zniesionej poprzednio jednej z klas gimnazjum niemieckiego w Cieszynie i że następnie swoje stanowisko szczegółowo wyjaśnił w „Gwiazdce Cieszyńskiej". Notatkę swoją kończy „Słowo polskie" następującą uwagą:

„Szereg ludzi musiało ogłosić publiczną deklarację, że wywody ks. Londzina pozostają w sprzeczności z opinją polską w Cieszynie i nie wytrzymują zdrowej krytyki. Jednak i to nie przekonało ks. Londzina, który drukuje artykuły w coraz to gorszym stylu w obronie smutnej sprawy".

Nie wiemy, czy „ludzie" protestujący przeciw akcji ks. Londzina mają tyle powodów do przemawiania w imieniu polskiej racji stanu, co on, długoletni poseł cieszyński i nieustraszony obrońca polskości wobec germanizacji austrjackich urzędników.

Co się zaś tyczy wystąpienia ks. Londzina w sprawie gimnazjum niemieckiego w Cieszynie, to było ono podyktowane tą szlachetną dążnością do sprawiedliwego traktowania kulturalnych potrzeb naszych mniejszości narodowych, która nietylko „wytrzymuje krytykę", ale — mamy to przekonanie sama jest warunkiem pokojowej współpracy wszystkich obywateli w państwie. „Słowo polskie" nazywa to stanowisko „obroną smutnej sprawy". Istotnie smutnem jest, że pewna część opinji nie może zrozumieć tej zupełnie jasnej prawdy!

Finansowe interesy Wyzwoleńców.

Swojego czasu donosiliśmy o wielu niejasnych sprawach wyzwoleńczych warchołów sejmowych. Ostatnio wyszły na jaw dość konkretne szczegóły, które rzucają całkiem wyraźne światło na poziom etyczny naszego radykalizmu.

Nadużyć dopuścili się Wyzwoleńcy głównie za pośrednictwem kierowanej przez siebie spółki akcyjnej **„Związek handlowy rolników polskich"**. Okazało się, że szlachetni reprezentanci ludu pozarywali, jak to się mówi, poważne instytucje rządowe na **przeszło 1,300.000 zł.** Między poszkodowanymi znajduje się i Bank Gospodarstwa krajowego. Nie na tem jednak koniec, gdyż wspomniany Związek winien jest Bankowi związku mechaników pokaźną sumę **1,000.000 zł.** Do tej interesującej historji nieudałych interesów Wyzwoleńców należy jeszcze dodać, że cała sprawa udziału Wyzwolenia w działalności wspomnianego Związku będzie przedmiotem badania sądu marszałkowskiego z powodu zarzutów stawianych w tym względzie posłowi Dąbskiemu.

L. George o socjalistach z Labour Party.

Żydowski „Nasz Przegląd" przedrukowuje artykuł Lloyd George'a, poświęcony „porażce stronnictwa liberałów". P. Lloyd George zapewnia, że go ta klęska nie zaskoczyła. Traktuje ją jako wynik „strachu wyborców przed komunistami".

„Okropności rewolucyjnej Rosji — pisze — i napomykania komunistów, że mogłyby one się tu powtórzyć, popchnęły wyborców w ramiona konserwatystów, tak samo jak teror rewolucji francuskiej skłonił naszych przodków do przejścia do najsilniejszej reakcji. Triumf konserwatystów był nieunikniony".

Nie może jednak p. Lloyd George darować socjalistom, że za poparcie, jakiego użyczali im liberałowie, odpłacili się — „pogardą", i „obelgami". I zarazem grozi:

„Postępowanie to było niegodne i niskie i bardziej od wszelkich niepowodzeń rządu robotniczego w ustawodawstwie przyczyni się do uniemożliwienia powtórnego eksperymentu z rządem Labour Party, przynajmniej na lat dwadzieścia".

Nie należy jednak brać zbyt tragicznie tych słów przywódcy liberałów. Zaraz po nich z dziwną niekonsekwencją rozrzewnia się on mirażem porozumienia liberałów z socjalizmem angielskim i marzy, jakieby stąd musiały wyniknąć dla ludzkości korzyści! I znów rzecz cała kończy się naganą dla Labour Party:

„Działaliśmy — pisze — z pewnością w najwyższym interesie kraju, dając wolną drogę partji robotniczej i wierzę, że historja sprawiedliwi odnośną uchwałę p. Asquitha. Uważaliśmy wszyscy, że rząd robotniczy będzie miał tyle rozsądku, by uznać, że życie i trwałość jego egzystencji zależy od poparcia liberałów, **że z tego powodu nietylko będzie miarkował**

Mowa ks. senatora Adamskiego.

W czasie dyskusji senackiej nad oświadczeniem rządowem wygłosił dnia 5 listopada ks. prałat St. Adamski dłuższą mowę, ujmującą stanowisko Ch. D. wobec różnych problemów państwowych. Pomijając te ustępy, które dotyczą polityki zagranicznej i narodowościowej, gdyż pokrywają się z przedrukowaną w „Głosie Narodu" mową posła Chacińskiego, wygłoszoną imieniem Ch. D. w Sejmie, podajemy poniżej te części przemówienia ks. senatora, które odnoszą się do spraw w deklaracji p. Chacińskiego pominiętych:

„Sąsiadujące z nami społeczeństwa przechodzą na drogę zniżania podatków. Zniżają podatki, ale nie dlatego, że zbyt wiele wpłynęło kwot z tych podatków, tylko dlatego, że nic nie wpłynęło, zbyt bowiem wysokie stawki podatkowe sprawiają, że podatnicy uchylają się od płacenia podatku, gdzie tylko mogą i w tym wyścigu między podatnikiem a władzą państwową skarbową, która podatki ściąga, a niechęcią podatnika, zwycięża zawsze niechęć podatnika. Dlatego państwa takie, jak np. Niemcy i Czechosłowacja, zniżyły stawki swoich podatków, ażeby móc łatwiej ściągać podatki wogóle. U nas panuje tendencja do podatków progresywnych, do podatków o bardzo wysokich stawkach i znów mamy u nas to samo, że teraz zwycięża ten podatnik, który mając do wyboru albo zniszczyć siebie przez podatki, albo też uchylać się, woli uchylać się od podatku i oszukiwać skarb, aniżeli płacić podatki. Zdaje się, że w tym kierunku trzeba poddać nasze sprawy podatkowe rewizji tak samo, jak i kwestję, czy rzeczywiście uzasadnione są wszystkie uchylenia i wszystkie ulgi podatkowe, jakie mamy.

„W jednej tylko dzielnicy państwa polskiego, w byłej dzielnicy pruskiej konstatujemy naprzykład, że podczas, kiedy dawniej podatek gruntowy w obrębie jednego powiatu płaciło 3000 podatników, teraz na skutek ulg zaprowadzonych, jest podatników akurat 10%, to jest 300 osób. Niemożliwą jest rzeczą, żeby od tych 300 ludzi, chociażby najwyższe płacili podatki, można zebrać tyle podatku, jak poprzednie od 3000 podatników. Jeżeli poprzednio przez tyle lat ci podatnicy mogli płacić ten niewielki dla siebie podatek, to mogą go zapłacić i dzisiaj. W tym kierunku także trzeba będzie przejść do rewizji dotychczasowych zapatrywań.

„Już dawniej miałem sposobność wykazać, że nie jestem specjalnym przyjacielem monopolów państwowych, jednak przyznać muszę, że w pewnym względzie zmieniłem swoje zapatrywanie. Mianowicie w monopolach państwowych kryje się moment etyczny bardzo pożądany i dobry. Bo jeżeli rzeczywiście naprzykład monopol państwowy tak dalej będzie skutecznie **odzwyczajał ludzi od palenia**, jak dotąd, to niewątpliwie państwo polskie niesłychanie zyska. Inna sprawa, czy ten moment etyczny będzie również przyjemny dla ministra skarbu. Być może, że cyfry zysków będą stosunkowo wysokie, ale niestety nie na zasadach kupieckich, które powiadają: wielki obrót a mały zysk, tylko niestety naodwrót, mały obrót, wielki zysk, to znaczy zysk zwiększa się podwyższaniem cen towarów, których monopol dostarcza. Jeżeli monopol spirytusowy również etycznie będzie działał w kierunku takim, jak monopol tytoniowy: odzwyczajania, to powitać będziemy mogli go z całą przyjemnością i nie wątpię, że twórcom tego monopolu spirytusowego związki abstynenckie w krótkim czasie pomnik wystawią".

O rewizję taryf kolejowych.

Zaakcentowawszy potrzebę utrzymania ustawodawstwa socjalnego i rozciągnięcia na inteligencję pracującą, omówił ks. senator sprawę drożyzny:

„Kwestja drożyzny w dużej części zależy od taryf kolejowych. Jeżeli dziś w jednej części Polski mamy nadprodukcję zboża, nie można go wywieźć do miejsca konsumcji dlatego, że taryfy kolejowe temu przeszkadzają. Jeżeli węgiel górnośląski staje się coraz droższy, im dalej oddalamy się od Śląska, jeżeli cały rynek nadbałtycki jest zagarnięty przez węgiel angielski i będzie zagarnięty coraz bardziej, jeżeli nasz robotnik na Górnym Śląsku nie będzie miał pracy, węgiel zaś nie będzie miał zbytu, to dlatego, że **frachty kolejowe są niezróżniczkowane i tak wysokie**, że sprowadzenie do Wileńszczyzny węgla się nie opłaca. Jeżeli taryfy kolejowe zdołamy ustosunkować odpowiednio, to niewątpliwie transport się wzmoże i kolej wynagrodzi sobie to sowicie przez zwiększenie się transportu. Zarówno w kwestji zaopatrywania rolnictwa w sole potasowe, jak i w całym szeregu innych kwestji rozumne taryfy kolejowe grają decydującą rolę. Jeżeli chodzi o to, ażeby dla Górnego Śląska znaleźć rynek zbytu, nie wątpię, że gdyby się taryfy kolejowe do minimalnej obniżyło granicy, taka Rumunja naprzykład mogłaby z naszego węgla korzystać bardzo obficie, a nawet gdyby to było połączone z pewnemi stratami, to zawsze moralniejszą, ekonomiczniejszą, zdrowszą jest rzeczą dokładać nawet na węglu, aniżeli płacić bezrobotnym wsparcia, które tylko demoralizują i państwu szkodzą".

Sprawa świąt katolickich.

...„Niech mi wolno będzie jedną kwestję pomniejszą poruszyć, którą niedawno rząd postanowił załatwić, mianowicie kwestję świąt katolickich. Uregulowanie tej sprawy we właściwy sposób powitamy bez sprzeciwu. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że dla nas kwestja święta kościelnego jest czemś innem, niż prostą przerwą w pracy i sądzimy, że mamy prawo żądać, żeby święta nosiły ten charakter, który mają od dwóch tysięcy lat i żeby sprawę świąt tak uregulowano, żeby nic nie naruszało spokoju uroczystego i powagi dnia świątecznego. To są nabyte prawa katolików i Kościoła katolickiego od tak długiego czasu, jak istnieje Polska wogóle. I dlatego z tych praw zrezygnować absolutnie nie mamy powodu. Z drugiej strony jednak, gdy rząd reguluje tę sprawę na zasadzie pełnomocnictw, udzielonych p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, mamy wątpliwości, czy rząd na podstawie tych pełnomocnictw ma prawo iść tak daleko, jak podobno zamierza, żeby te pełnomocnictwa dawały mu prawo do przesuwania świąt, albo zmuszania katolików do przymusowego świętowania świąt innych wyznań. Na tę drogę pójść nie moglibyśmy.

Praworządność a nietykalność poselska.

Co do administracji, to chciałbym się podzielić z szanownymi kolegami wiadomościami, które mnie się wydają nieprawdopodobne, a które jednakże określano jako zupełnie pewne. Naprzykład w jednej miejscowości, gdzie bandyta został zasądzony na długie więzienie, ten **bandyta za parę tygodni pojawia się znowu**, a gdy go chciano zaaresztować, wykazuje się poświadczeniem władzy więziennej, **że dostał czterotygodniowy urlop dla poratowania zdrowia!** W drugim wypadku — to już jest napewno stwierdzona rzecz: wysoki urzędnik państwowy swoich podwładnych funkcjonarjuszy zniewalał do tego, żeby abonowali pismo, które notorycznie nietylko walczy z partjami, ale walczy wprost z Polską. To już jest zupełnie niemożliwe. A jeżeli prawdą jest to, co w ostatnich czasach coraz częściej się słyszy, że nawet członkowie Izb parlamentarnych naszych, korzystając z nietykalności, na zebraniach i wiecach zajmują stanowisko, które walczy z Polską samą, to wydaje mi się to nie do podtrzymania.

Nietykalność poselska jest najwyższym przywilejem, jaki uzyskać może obywatel polski. **Tę nietykalność poselską uzyskuje się dla dobra Polski, a nie dla zwalczania Polski.** (Oklaski). I dlatego, jeżeli są ludzie, którzy tego najwyższego przywileju Polaka uszanować nie umieją, lub nie potrafią, jeżeli go nadużywają przeciwko tej Polsce, wtedy — zdaniem mojem — Izby ustawodawcze mają nietylko prawo, ale wprost obowiązek w drodze ustawodawczej pojęcie nietykalności poselskiej tak określić, żeby ono nie mogło być płaszczykiem dla zbrodniczej działalności".

swój kurs, ale będzie się naradzał z przywódcami liberalnymi. Mr. Asquith był uprawniony do spodziewania się takiego wyniku, że **przywódca wielkiej partji zachowa się jak zazdrosna, próżna, nieufna i swarliwa drugorzędna aktorka? Większa osobistość podporządkowałaby wszystkie małe próżnotki wymaganiom wielkiej chwili i z radością powitałaby współpracę.** Jeszcze żaden premjer nigdy faktycznie nie odrzucił takiej okazji. Macdonald nie znajdzie tej okazji drugi raz w swem życiu, roztrwonił jedyną szansę, jaka nadarzyła się w tem pokoleniu jego stronnictwu“.

Jak na rozmowę między wczorajszymi przyjaciółmi, to dość obcesowo! Zdaniem L. George'a — Macdonald nie jest „większą osobistością“; jest za to „zazdrosną, próżną, swarliwą drugorzędną aktorką“! Na dnie tego wszystkiego — żal, że się sielanka socjalistyczno-liberalna tak smutno skończyła!

Łodzie podwodne jako broń Polski.

(Drugi artykuł w sprawie floty wojennej polskiej*).

25 lat temu, pierwszy lord admiralicji angielskiej, M. Goschen, wygłosił w Izbie gmin następujące zdanie: **„Nie należy się liczyć z działaniem łodzi podwodnych podczas morskiej wojny“.** Trochę później, bo w roku 1901 admirał niemiecki von Tirpitz na posiedzeniu reichstagu powiedział, że łodzie podwodne są zbyteczne dla Niemiec.

W ciągu ostatnich 20 lat budowa łodzi podwodnych zrobiła zdumiewające postępy. Warunki się zmieniły. Wojna światowa dowiodła, że powyższe zdania dwóch wielkich autorytetów były fałszywe.

W roku 1916 na otwartem morzu nie było ani jednego wielkiego niemieckiego okrętu wojennego, a jednak Niemcy w dużym stopniu sparaliżowali ruch transportów sojuszników i uczynili to jedynie swemi łodziami podwodnemi. Wojna światowa dowiodła:

1) że niemieckie łodzie podwodne zabezpieczyły brzegi i porty od bombardowania, uniemożliwiając jednocześnie wysadzenie desantu na brzegu niemieckim;

2) że łodzie podwodne uniemożliwiły sojusznikom ścisłą blokadę portów niemieckich;

3) że trzymały w szachu w ciągu kilku lat najpotężniejsze floty świata Anglji, Francji i Włoch, a następnie i Ameryki;

4) że działały nietylko obronnie, lecz i zaczepnie daleko od swych portów ojczystych. Nie tylko całe morze Śródziemne, lecz i wody amerykańskie nie były bezpieczne dla żeglugi sojuszników.

Sojusznicy obecnie przyznają, że gdyby Niemcy w roku 1914 posiadały 20 łodzi podwodnych, zamiast 30, to wynik wojny dla Ententy byłby katastrofalny.

Widzimy więc, jaką olbrzymią rolę odegrały łodzie podwodne podczas wojny światowej. Co prawda, na 10 lat przed wojną, t. j. w roku 1904, francuski admirał Fournier mówił: „Jeżeliby Francja miała należytą ilość łodzi podwodnych, nie potrzebowałaby się obawiać żadnej potęgi morskiej, nawet angielskiej; bojowe znaczenie dużej ilości łodzi podwodnych ustaliłoby równowagę na morzu pomiędzy Francją a Anglją“. W roku zas 1905 angielski admirał Fisher wyraził się, że „użycie łodzi podwodnych jest prawdziwą rewolucją w sposobach prowadzenia wojny morskiej“.

Lecz najciekawsze jest zdanie w sprawie łodzi podwodnych zmarłego przed kilku dniami angielskiego admirała sir Perey Scott'a w maju 1914 r.: „Myślę, że wielkie znaczenie łodzi podwodnych nie zostało jeszcze całkowicie docenione, myślę, że jeszcze dotychczas nie zrozumiano, jak zrewolucjonizowało wojnę morską ich zastosowanie. Podług mnie, łódź podwodna wypędzi (wyciśnie) krążowniki, jak samochód wypędza coraz więcej konie“.

A więc już przed wojną byli bojownicy idei łodzi podwodnych, lecz jedynie Niemcy odrzucając akademickie spory różnych autorytetów, wykorzystali tę broń i to ich uratowało od ostatecznego pogromu; w ciągu wojny światowej doprowadzili swą flotę podwodną do 400 łodzi podwodnych, gdy na początku wojny mieli tylko 30 łodzi podwodnych.

Dla nas Polaków najcenniejsze jest zdanie, które musi się stać credo naszej polityki morskiej, wypowiedziane przez lorda Goschen'a: **„Łódź podwodna jest bronią państw słabych“.** To zdanie największego przeciwnika łodzi podwodnych jest najlepszą pochwałą dla tego rodzaju broni. Rzeczywiście łódź podwodna jest tą bronią, która daje możność słabym bronić się przeciwko silnym. Jest to walka Dawida z Goliatem.

Przy spotkaniu krążownika z łodzią podwodną ta ostatnia znowu wyjdzie zwycięsko. Mając dostateczną ilość łodzi podwodnych można unieruchomić całą eskadrę na wodach zamkniętych sieciami i minami zagrodowemi. Broniąc własnej egzystencji, muszą eskadry zakuć się w sieci i żelazo i unieruchomić się we własnych portach.

Lekcja ta, dana przez wojnę światową, musi być wykorzystaną przez Polskę.

Obrona brzegów Gdyni i zatoki gdańskiej, komunikacja z państwami neutralnemi, a w pierwszym rzędzie z naszą sojuszniczką Francją w czasie wojny polegać **może tylko na flocie podwodnej,** wspomaganej przez duże torpedowce i hydroawjację. Nie należy zapominać, że ilość łodzi podwodnych ma olbrzymie znaczenie dla ich skuteczności.

W jak najkrótszym czasie **Polska musi zdobyć się na potężną flotę podwodną,** zastosowaną do naszych stosunków.

My musimy mieć trzy typy łodzi podwodnych:

1) Łodzie podwodne-krążowniki. 1000—1500 tonn pojemności, o silnem uzbrojeniu torpedowem i artyleryjskiem, z ogromnym rejonem pływania i możliwie dużą szybkością, ażeby za pomocą ich można było utrzymywać stałą komunikację z Francją. Łódź taka nawet przy przecięciu Korytarza będzie mogła przez dłuższy czas grasować na Bałtyku, niszcząc okręty wojenne i handlowe i krępując ruchy wroga, a po paliwo i żywność łatwo sięgnie do sprzymierzonego portu.

2) **Łodzie podwodne 400—600 tonn pojemności dla obrony brzegów.**

3) Podwodne zagrodowce (stawiacze min) o pojemności do 1000 tonn i wielkim zapasie min zagrodowych. Te łodzie oddają nieocenione usługi przy stawianiu min u wejść do portów nieprzyjacielskich, na linjach komunikacyjnych, w cieśninach, a nawet w ujściach rzek, lub w obliczu nieprzyjaciela na kursie jego eskadry, która zupełnie nie przeczuwa niebezpieczeństwa.

Łodzie podwodne tych trzech typów wystarczą do wykonania wszystkich operacyj morskich. Nie są one wielkie, więc nie będą zbyt kosztowne. Niech się zbuduje w pierwszym roku po trzy łodzie każdego typu, a nasze bezpieczeństwo zwiększy się znacznie. Podwodna flota, to nasz najbliższy i najpilniejszy obowiązek.

Marynarz.

*) Pierwszy artykuł zamieściliśmy w Nrze 256.

Z Polski i ze świata.

Katastrofa lotnicza pod Wilanowem.

Onegdaj w przelocie z Dęblina do Warszawy spadł w pobliżu Wilanowa samolot wojskowy typu A 300 Plage i Laśkiewicz. Piloci: por. Potec i sierżant Mucha ponieśli śmierć na miejscu.

Ku czci żołnierzy poległych na ulicach Krakowa.

W Muzeum Przemysłowem w Warszawie odbyła się onegdaj uroczysta Akademja na cześć żołnierzy poległych na ulicach Krakowa w dniu 6-go listopada 1923 r. Akademję urządził Związek Hallerczyków. Przemawiali posłowie Rabski i Dobrzański, oraz mec. Szurlej.

MANIFESTACJA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE! W dzielnicy żydowskiej w Warszawie odbyły się onegdaj manifestacje żydowskie z okazji siódmej rocznicy deklaracji Balfour'a, przyznającej żydom prawo do bytu politycznego. Ulicami przeciągał pochód złożony z paru tysięcy żydów, wznoszących okrzyki na cześć Anglji i Balfour'a.

TOWARZYSTWO LOTNICZE W WARSZAWIE powstało przed kilku dniami. Ma ono na celu propagandę lotnictwa w państwie, a na jego czele stoją wyłącznie fachowcy. Do składu założycieli Towarzystwa należy również gen. Sosnkowski.

WIELKI POŻAR W BYDGOSZCZY. W Zimnych Wodach, przedmieściu Bydgoszczy, wybuchł onegdaj pożar w tartaku Salomona Seliga. Spłonęła hala magazynowa, oraz wiele gotowego materjału.

STRAJKI W BIELSKU I W DZIEDZICACH. W fabryce papieru Niemojewskiego w Bielsku i w fabryce walców metalowych w Dziedzicach wybuchły strajki. Robotnicy żądają podwyżki o 25%.

O WZMOCNIENIE POLICJI NA ORAWIE. Z pogranicza orawskiego piszą nam: W Lipnicy Wielkiej w ciągu tygodnia skradziono czterem gospodarzom po krowie, a jednemu krowę i konia. Ludność jest bardzo zaniepokojona, bo kradzione bydlęta idą prawdopodobnie wszystkie do Czechosłowacji. Przed paru tygodniami skradziono konia Karolowi Janowiakowi. Konia tego znaleziono zagranicą w Namiestowie. Jak widać, jakaś zorganizowana szajka złodziei grasuje na pograniczu. W Lipnicy Wielkiej jest posterunek policji państwowej, gdzie służbę pełni trzech funkcjonarjuszów, co na taką przestrzeń jest za mało. Prosimy o wzmocnienie tutejszego posterunku.

ŁZY NIEMCÓW NAD „ZANIKIEM KULTURY NIEMIECKIEJ“ NA ŚLĄSKU. „Danziger Allgemeine Zeitung“ zamieszcza artykuł pełen ubolewania z powodu polonizacji śląskiej szkoły górniczej w Tarnowicach. Dziennik przypomina, że szkoła została otwarta jeszcze za czasów Fryderyka Wielkiego i stwierdza, że na Śląsku daje się zauważyć powolny, ale stały zanik kultury niemieckiej.

ECHA KLĘSKI POWODZI W NIEMCZECH. Według doniesienia z Berlina, szkody materjalne skutkiem klęski powodzi w Nadrenji są bardzo poważne. Wynoszą one około 40 milj. marek. Rząd ogłosił oficjalnie listę składek, dochodzącą dotychczas do 200 tysięcy marek.

GABRIEL FAURE, znakomity kompozytor francuski, dyrektor konserwatorjum paryskiego, zmarł w Paryżu w 79 roku życia.

PROF. HANS THOMA, znakomity artysta-malarz niemiecki, zmarł w Karlsruhe, w 85 roku życia.

MROZY W PARYŻU. Dnia 5 b. m. znaleziono w Paryżu cztery osoby nieżywe. Spały one pod gołem niebem i zamarzły skutkiem nagłego chwycenia mrozu.

GORĄCE ŹRÓDŁA W WINDSORZE. Donoszą z Londynu, że tuż obok wielkiego pałacu Windsor wytrysło silne źródło gorące, które bije od 4 dni. Pierwszy wytrysk źródła był tak wielki, że wskutek bezradności robotników o mało nie doszło do zalewu.

CZTERNASTU ŻYDÓW weszło do parlamentu angielskiego. Z tych siedm należy do konserwatystów, 5 do liberałów, a 2 do Partji pracy. Sprytni żydzi musieli przewidzieć zwycięstwo konserwatystów. Nie rozstając się z liberałami, woleli jednak umocnić się w klubie konserwatywnym.

W SIEDMIU DNIACH Z EUROPY DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. Jak donoszą z Paryża, Tow. transatlantyckie żeglugi napowietrznej opracowało projekt komunikacji pocztowej między Europą a południową Ameryką. Komunikacja będzie się odbywała hydroplanem do Dakaru, stamtąd statkami pospiesznymi do Pernambuco, zaś z Pernambuco do Buenos Aires samolotem. Cała droga ma trwać siedm dni. Postój odbywać się będzie w 18-tu punktach.

Niejeden „Jaśnie“-wielmożny pan pochodzi z... pod „ciemnej gwiazdy“.

„Dno nędzy“ — jest przeważnie... dziurawe, jak „beczka Danaidy“ — nigdy jej nie napełnisz...

Kto w mroku naszej kultury umie się wspinać na wyżyny ludzkości — zobaczy przynajmniej jutrzenkę lepszych dni.

Kto pozostaje dzieckiem w sercu i umyśle, temu i życie pozostanie zawsze... zabawką.

Dmuchaniem można ogień namiętności zgasić, ale i... rozniecić...

Nie kłamać — nie znaczy to jeszcze... mówić prawdę!

H. Gralski.

Rozbicie żydowskiej organizacji komun. w Krakowie.

CHCIAŁA ONA WYSTĄPIĆ DEMONSTRACYJNIE W MANIFESTACJI ŻAŁOBNEJ P. P. S. — MASOWE ARESZTOWANIA. — OLBRZYMI MATERJAŁ DOWODOWY.

Organa policji politycznej śledząc ruch komunistyczny w Krakowie, wpadły na ślad **wzmożonej agitacji antipaństwowej wśród młodzieży żydowskiej, która zamierzała wystąpić demonstracyjnie przy obchodzie P. P. S. odsłonięcia pomnika robotników poległych 6 listopada 1923 r.** Na ślady ożywionej propagandy komunistycznej, jaka ujawniła się w Krakowie w ostatnich dniach, naprowadziły policję masy odezw treści podburzającej, rozrzucane na ulicach miasta. Równocześnie wpłynęły do władz krakowskich liczne doniesienia na zakonspirowanych członków organizacji komunistycznej, przyczem dołączone były ulotki i broszury komunistyczne.

Na skutek tych doniesień oraz poufnych raportów ajentów policyjnych, przeprowadzono w nocy z soboty na niedzielę **obławy w dzielnicach żydowskich, w czasie których aresztowano kilkadziesiąt osób.** Przy rewizji w mieszkaniach podejrzanych osobników znaleziono **olbrzymi materjał dowodowy,** a nadto u jednego z czeladników szewskich wieniec z czerwonemi szarfami, na których widniał napis: **„Powstańcom krakowskim — Związek proletarjatu miast i wsi".** Wieniec ten miał być złożony w ubiegłą niedzielę na grobie poległych robotników.

Przez całą niedzielę i poniedziałek prowadziły organa policji politycznej śledztwo z aresztowanemi osobnikami. W wyniku dochodzeń **zatrzymano w aresztach 11 żydków-komunistów,** resztę zaś wypuszczono na wolność. **W najbliższych dniach odstawionych zostanie do sądu 6 osobników, a to: Leon Holzer pieczątkarz, Menasche Grünspan krawiec, Jakób Mündelgrün krawiec, Aron Herszkowitz pom. drukarski, Franciszek Seweryn czeladnik szewski i Salomon Armkraut pom. drukarski.** Dalsze szczegóły aresztowań trzyma policja w tajemnicy.

Kronika krakowska.

Program Tygodnia Akademika.

Program Tygodnia Akademika, rozpoczętego w niedzielę 9 b. m., przedstawia się następująco: dzisiaj, t. j. we wtorek, o godz. 15-tej koncert orkiestry policyjnej na plantach vis a vis Akademji handlowej, o godz. 19-tej odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Konstytucja 3-go Maja a polska poezja romantyczna" w auli uniwersyteckiej. **Środa:** 12 b. m. o godz. 10 koncert muzyki wojskowej, o 19.30 przedstawienie w teatrze im. Słowackiego, oraz w teatrze Operetka. **Piątek 14 b. m.** o godz. 19-tej odczyt prof. Jana Dąbrowskiego p. t. „Kazimierz Wielki jako organizator armji polskiej", o godz. 20-tej Festival w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański). **Sobota 15 b. m.** o godz. 20-tej zabawa powszechna w Sokole, a nadto o tejsamej godzinie dancing w Kasynie oficerskiem. **Niedziela 16 b. m.** o godz. 12-tej poranek artystyczny w auli uniwersyteckiej, o 16-tej poświęcenie fundamentów II-go Domu akademickiego.

Przez cały tydzień — danina groszowa po restauracjach i urzędach kolejowych, nalepki na okna i zbiórka na rzecz Tygodnia po kościołach.

Aresztowanie fałszerzy walutowych.

Jak się dowiadujemy, organa policji krakowskiej wpadły na ślad szajki oszustów, która od pewnego czasu puszczała w obieg na terenie Krakowa fałszywe banknoty 50-złotowe. W dniu wczorajszym w ekspozyturze śledczej pod Telegrafem przesłuchano w związku z tą sprawą kilkanaście osób. Szczegóły śledztwa trzyma policja w ścisłej tajemnicy.

SOKÓŁ KRAKOWSKI SIENKIEWICZOWI.

Wieczornica Sokoła krakowskiego, jaka się odbyła w sobotę, zamieniła się w wspaniałą manifestację Sokolstwa krakowskiego na cześć ś. p. Henryka Sienkiewicza. Wieczorek rozpoczął wiceprezes Sokoła, prof. Skoczylas, przemówieniem o znaczeniu twórczości genjusza Sienkiewicza i wpływie jego dzieł dla odrodzonej Polski. Po odczycie nastąpiło uroczyste złożenie przyrzeczenia sokolego przez nowo przyjętych członków Towarzystwa. Przyrzeczenie odbierał wiceprezes Kubalski. Po części oficjalnej, p. Weigtówna odśpiewała kilka pieśni. Zakończyły wieczór tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy. — Następna wieczornica odbędzie się w dniu 6 grudnia połączona z uroczystością św. Mikołaja.

„Ukraińska Studencka Gromada" na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W ostatnich dniach odbyło się w Uniw. Jagiell. walne zgromadzenie młodzieży ruskiej, studjującej w Krakowie, **celem założenia Stowarzyszenia „Ukraińska studencka Gromada".** Młodzież ta postanowiła zerwać już zupełnie z tym odłamem młodzieży ruskiej, studjującej na tajnym uniwersytecie ruskim we Lwowie i w tym celu postanowiła zgrupować się do realnej pracy dla dobra społeczeństwa pod egidą rektoratu Uniw. Jagiell. mimo wszelkich przeszkód, czynionych przez studentów ruskich, którzy, mimo tego, że studjują na tutejszym uniwersytecie, dotychczas jeszcze nie chcą się pogodzić z nakreślonym programem działalności tego Towarzystwa. Kuratorjum Towarzystwa objął prof. Dr Nitsch, a w skład wydziału wchodzą pp.: Bożek, Dzerowicz i Winnicki.

Kraków, 11 listopada.

ZATWIERDZENIE WYBORU PREZESA POLSK. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór prof. Uniw. Jag., Dra Kazimierza Morawskiego, na prezesa Polskiej Akademji Umiejętności na pięciolecie 1924/5—1928/9.

JUBILEUSZ JACKA MALCZEWSKIEGO. Związek artystów-plastyków chcąc uczcić 50-letnią działalność artystyczną Jacka Malczewskiego, powołał do życia Komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele instytucyj naukowych, kulturalnych i artystycznych Krakowa. Jubileuszowy Komitet obywatelski odbył posiedzenie w dniu 30 ub. m. w Związku Artystów i wyłonił komitet organizacyjny. Uchwalono wysłać delegację do Prezydenta Rzeczypospolitej, by zechciał przyjąć protektorat nad obchodem, który się odbędzie w początkach grudnia b. r. w Krakowie. Na program obchodu jubileuszowego złoży się: retrospektywna wystawa dzieł mistrza, uroczysta Akademja i wybicie medalu pamiątkowego.

AKADEMJA CHOPINOWSKA KU UCZCZENIU 75-TEJ ROCZNICY. W związku z konkursem rozpisanym na wiersz, donosi nam Koło Art. Lit. „Heljon", że wiersz nagrodzony I nagrodą będzie recytowany na uroczystej Akademji Chopinowskiej, która się odbędzie w połowie grudnia b. r. Równocześnie, staraniem dyrekcji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, zostanie wydaną antologia utworów poetyckich, powstałych pod wpływem muzyki Chopinowskiej, która będzie sprzedawaną jako program przy wejściu na salę. Termin składania wierszy na konkurs upływa 20 b. m. włącznie. Wiersze należy składać pod adresem Dr M. Grafczyńskiej, Kraków, Batorego l. 22. II piętro.

WIECZÓR AUTORSKI HELJONISTY. W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem, w Uniwersytecie Jagiell. (sala Kopernika 62) odbędzie się Wieczór Poetycki Janusza Stępowskiego. Recytują art. dram. M. Billiżanka, R. Holzerówna, J. Ronard i St. Brem.

PRZENIESIENIA URZĘDÓW PODATKOWYCH. Kasy skarbowe I i II w Krakowie, mieszczące się dotąd w gmachu województwa przy ul. Basztowej, zostaną przeniesione do dawnego lokalu P. K. K. P. przy ul. Wiślnej l. 7, a to: Kasa skarbowa I (dawniejszy Urząd podatkowy) od 12 listopada b. r., zaś Kasa skarbowa II (dawniejsza filjalna Kasa krajowa) od 15 listopada b. r. Z Kasy skarbowej I wydzielono wszystkie podatki bezpośrednie (gruntowy, budynkowy, przemysłowy, dochodowy, od kapitałów, oraz majątkowy) z gmin wiejskich i przyłączono je do Kasy skarbowej III, znajdującej się w XX dzielnicy m. Krakowa (Podgórze) przy ul. Czarneckiego l. 5, na parterze. Kasa skarbowa I zatem, oprócz innych opłat, pobierać będzie podatki bezpośrednie w nowym lokalu przy ul. Wiślnej tylko z m. Krakowa, z wyjątkiem dzielnic Krakowa położonych za Wisłą, które należą do okręgu Kasy skarbowej III.

W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ O EKSPERYMENTACH MAGICZNYCH po szkołach przyszedł do naszej Redakcji p. Leon Otrębski, a okazując zaświadczenia kilku kuratorjów szkolnych, wyjaśnił, że eksperymenty prestidigitatorskie, przeprowadzane przez niego w zakładach szkolnych, mają jedynie na celu zaznajomienie młodzieży ze sztuką zręczności. P. Otrębski uzasadniał swoje tłumaczenie poświadczeniami władz szkolnych, które wyrażają się z całem uznaniem o jego pouczających wyjaśnieniach prestidigitatorskich.

ŻĄDANIA PIEKARZY NA KONFERENCJI MAGISTRACKIEJ. W dniach 8 i 9 bm. odbyła się w magistracie konferencja z cechem piekarzy w sprawie przedyskutowania żądań piekarzy co do danych, jakie Magistrat przyjmuje każdorazowo przy kalkulacji cen pieczywa i przy ustanawianiu taryfy maksymalnej. Cech piekarzy przez swego syndyka adw. dra Lardemera usiłował wykazać, że dotychczasowa kalkulacja magistratu na pieczywo była nieścisła, gdyż nie uwzględniała rzeczywistych kosztów produkcji pieczywa. Syndyk cechu wykazał, że na koszta produkcji pieczywa składają się: 1) dowóz mąki do piekarni, 2) robocizna, 3) opał, 4) opłaty za ubezpieczenie od choroby i wypadków, 5) oświetlenie, 6) rozkurz mąki, 7) czynsz, 8) koszta utrzymania sklepu, względnie rozwóz do sklepów, 9) zysk — i uzasadniał ich wysokość. Wnioski przez cech piekarzy przedstawione, przedłożone zostaną miejskiej Komisji cennikowej do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu.

LICZBA ARESZTANTÓW POD TELEGRAFEM według stanu z dnia wczorajszego wynosiła 78 osób, z tego sprawy 16 aresztantów znajdują się w dochodzeniach ekspozytury śledczej, w 33 sprawach prowadzą śledztwo komisarjaty, 18 przytrzymanych jest za przekroczenia administracyjne, a 11 politycznych.

WYŁOWIONE ZWŁOKI. W ubiegłą sobotę późnym wieczorem wyłowiono z Wisły koło Dąbia zwłoki 18-letniej Erny Breitówney, córki kupca. Dotąd nie stwierdzono, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czyteż morderstwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁAD KS. PROF. HORTYŃSKIEGO p. t. „Filozoficzne podstawy katolicyzmu" we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz., w sali obok kościoła św. Barbary na I piętrze. Zaprasza się członków Sodalicji i z poza Sodalicji.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę 12 b. m. o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe. Prof. Rutkowski: Demonstracje chorych po torakoplastyce z powodu gruźlicy płuc. Doc. Zubrzycki, Dr Kościuszko: Demonstracje z oddz. III szpitala św. Łazarza. — We czwartek 13 b. m. o godz. 8 wieczorem zebranie towarzysko-naukowe, na którem profesor U. J. Dr Wilkosz będzie mówił na temat: „Czy mamy wierzyć Euklidesowi?" Goście mile widziani.

WZORY KRAKOWSKIE DO HAFTU, obejmujące 15 najpiękniejszych wstawek, krez, przodów do koszul i bluzek, narożników do chustek i t. p., zostały wydane przez krakowskie Muzeum etnograficzne i są tam do nabycia.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Dziady" o godz. 5-tej (szkolne).
Środa: „Romans zeszytowy".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Czarodziejka karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Dzikus" (ceny zniżone).
Środa: „Dwaj mężowie pani Marty" (ceny zniżone).

Repertuar koncertowy.

Czwartek 13 b. m.: Zespół Filharmoników wiedeńskich.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Dziennik kobiety kochającej“.
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz“. W roli głównej Nita Nalda.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty“; w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: „Ósma żona sinobrodego“, komedja w 8 aktach; w roli głównej Glorja Swamson.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu“.
REDUTA: II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy komuniku“ p. t. „Gdy na kominku wygasł żar“.

NEKROLOGJA..

† Ks. **Aleksander Walenta.** W dniu 31 października zmarł w miasteczku Grzymałowie w Tarnopolskiem ks. Aleksander Walenta, proboszcz miejscowy, honorowy radca Kurji Metropolitalnej we Lwowie, kapłan-jubilat, urodzony w roku 1847, wyświęcony 1871. Ś. p. Zmarły był 30 lat proboszczem w Grzymałowie i niemałe położył zasługi dla odrodzenia kresów w duchu narodowym. Zbudował on „Dom Polski“ w mieście, wydał i masowo rozrzucał „Pieśni narodowe“ i na każdym kroku popierał pracę narodową. W czasie wojny światowej i zamieszek ukraińskich ks. Walenta przeszedł wiele bolesnych doświadczeń, ale do śmierci zachował pogodę ducha i niezachwianie trwał na wysuniętym posterunku pracy. — Cześć pamięci zacnego kapłana-patrjoty. R. i p.

† **Józef Broszkiewicz**, były szef wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem, zmarł w Krakowie w ubiegłą niedzielę. Ś. p. Broszkiewicz pełnił za czasów austrjackich obowiązki dyrektora policji, a po odzyskaniu niepodległości państwa polskiego powołany został do Warszawy na wybitne stanowisko, celem organizowania policji państwowej. Stąd przeniesiony został do województwa krakowskiego, gdzie pozostawał na stanowisku szefa wydziału bezpieczeństwa do grudnia 1923 r. — Pogrzeb odbędzie się jutro, we środę, o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarza Rakowickiego. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we czwartek 13 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

† **Dr Wincenty Bałaban**, adwokat, zmarł we Lwowie, w 65 roku życia.

Z sali sądowej.

Morderca dwojga osób. — Chorobliwa uczuciowość i zbyt wysubtelniona wrażliwość przyczyną zbrodni.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw 43-letniemu **Janowi Jobowi, ślusarzowi z fabryki gwoździ w Podgórzu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa dwóch robotników: Władysława Florka i Józefa Tycholisa. Obwiniony Job stawał już w swoim czasie przed trybunałem doraźnym, który jednak dla braku jednomyślności przekazał sprawę sądowi przysięgłych.**

Według aktu oskarżenia, rodziny Joba i Florka zajmywały mieszkania w dwóch bezpośrednio ze sobą sąsiadujących domach w Podgórzu-Krakowie. Stosunki sąsiedzkie obu rodzin nie były najlepsze. Często przychodziło do nieporozumień i utarczek słownych, a błahe napozór przyczyny sprzeczek potrafiły wzbudzić u obwinionego taką nienawiść do Florka i drugiego robotnika fabryki gwoździ w Podgórzu, Tycholisa, że postanowił dopuścić się na nich morderstwa. W tym celu sprawił sobie sztylet i w dniu 9 sierpnia b. r. po gwałtownej sceysji z sąsiadami, **chwycił Florka za rękę i ugodził go w lewą pierś sztyletem, powodując natychmiastową śmierć swej ofiary.** Po zamordowaniu Florka Job ze sztyletem ociekającym krwią, popędził do fabryki, aby tam wyładować zemstę na drugim swym wrogu, Tycholisie. Zobaczywszy go stojącego przy pracy, podbiegł ku niemu ze słowami: „to jest też mój kolega, jemu to samo się należy co i Florkowi“ i pchnął go sztyletem w plecy w okolicę lewej łopatki. Nie mając miary w popełnionej zbrodni, morderca kilkakrotnie obrócił sztyletem w ciele swej ofiary, to też w kilku minutach pozbawił ją życia. Zaznaczyć należy, że Job podejrzywał Tycholisa, jakoby podburzał przeciw niemu rodzinę Florków, w szczególności jakoby namawiał ją do złapania go i pobicia i na tem tle rozgorzał do Tycholisa niepohamowaną nienawiść. Prokurator skwalifikował czyn Joba jako zbrodnię z par. 134 i 135 IV. u. k., podlegającej karze z par. 136 u. k.

Wczorajszy dzień minął na przesłuchaniu oskarżonego i dwóch świadków. Zeznania Joba dowiodły, że jest to człowiek o niezwykle wybujałej wrażliwości i wprost chorobliwej uczuciowości. Najmniejsza nawet zaczepka, a nie mówiąc już krzywda, znaczyły w usposobieniu Joba krwawe bruzdy i niewypowiedziany żal do ludzi. Troje swoich dzieci kochał gorąco. Dręczyły go ciągle dokuczania dzieciom ze strony sąsiadów, ustawiczne obelgi, rzucane pod ich i jego adresem. Chciał się przenieść z Podgórza, jednak brak mieszkania wstrzymywał go na miejscu. Chciał zgody z sąsiadami i prosił raz nawet żony, by urządziła przyjęcie, zaprosiła na nie Florków i w ten sposób umożliwiła współżycie — żona jednak sprzeciwiła się. Targnął się na Florka — jak twierdzi — nie w zamiarze zabicia go, ale unieszkodliwienia. Zobaczywszy krew, popadł w jakiś dziwny stan, w jakieś zaślepienie i bezwiednie pobiegł do fabryki, gdzie dopuścił się ponownej zbrodni. „Jestem zbrodniarzem — mówił na rozprawie — sądźcie mnie jak wam ustawa nakazuje“.

Wezwani świadkowie mają stwierdzić, że Job dopuścił się zbrodni z premedytacją. **Rozprawa potrwa jeszcze 2 dni.** Przewodniczy s. s. o. Feil, wotują s. s. o. Markiewicz i Ursel, oskarża prok. Włoszczuk, broni adw. Dr. Aschenbrenner.

Ze sportu.

Cracovia na trzeciem miejscu.

Nazwa klubu	Ilość gier	Matche			Bramki		Ilość punkt
		wygrane	nierozegr	przegrane	zdobyte	stracone	
Wisła	10	8	—	2	37	8	16
Jutrzenka	10	7	1	2	13	14	15
Cracovia	9	4	1	4	19	13	9
B. B. S. V.	9	3	2	4	12	17	8
Wawel	9	2	3	4	9	16	7
Olsza	9	—	1	8	5	27	1

Tablica przedstawia się o tyle ciekawie, że drugie miejsce zajmuje „Jutrzenka“, posiadająca dotychczas wciąż ujemny stosunek bramek (niedawno 14 straconych na 10 zdobytych, dziś 14 straconych na 13 zdobytych). Statystyka sportowa takiego wypadku jeszcze nie notowała. Tosamo odnosi się i do B. B. S. V. (— 17 + 12 = — 5), który przed niedzielnym meczem Cracovia—Wawel był na trzecim miejscu. Jedynie Wisła i Cracovia posiadają wybitnie dodatni stosunek bramek. Wykazuje to pewną anormalność i dowodzi, że Jutrzenka, jak i do niedawna B. B. S. V., zajęły dobre miejsca tylko dzięki wypadkom, a nie umiejętności.

Cracovia—Wawel 4:0.

Wawel, pogromca mistrza okręgowego, poniósł po raz pierwszy tak wysoką przegraną w serji rozgrywek o mistrzostwo. **Cracovia grała pięknie i celowo i po raz pierwszy może w tym sezonie cechował tę drużynę spokój i zrównoważenie nerwów. Przesilenie psychiczne nastąpiło wprawdzie zbyt późno i niewiele zmieni sytuację na tabeli rozgrywek, lecz przynajmniej usprawiedliwi w opinji publicznej ten bierny stan, jaki cechował drużynę białoczerwonych w ostatnich tygodniach.** O przebiegu matchu wiele nie napiszemy. Cracovia grała przez długie chwile koncertowo — atak prowadzony świetnie przez Kałużę, stwarzał przepiękne sytuacje — bramki nie padały obfitości, lecz to należy wziąć na rachunek niezbyt tęgiego strzelania, jak i również w znacznej mierze tradycyjnemu brakowi szczęścia.

Publiczność, niezwykle zadowolona z przebiegu matchu, komentowała problematyczną wartość zawodów o mistrzostwo.

Jutrzenka—Olsza 3:0.

Porażka Olszy, walczącej z determinacją, przypieczętowała tylko spadnięcie tej drużyny do B klasy.

Cracovia II—Wisła II 1:0.

Młodociana drużyna Cracovii wykazuje wiele zalet technicznych — cechuje ją tasama wada, co drużynę pierwszą, t. j. brak celnych strzałów. Kombinacyjnie dobra uzyskała skromne, lecz zasłużone zwycięstwo.

„RIADIO-KLUB“. Dziś, we wtorek 11 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przem. (ul. Smoleńsk l. 9 I p.) konstytuujące zgromadzenie Krak. „Radio-Klubu“.

Sprostowanie. W dniu 2 b. m. rozegrany mecz o mistrzostwo klasy C między **Pogonią a Kadimah** skończył się wysokocyfrowym wynikiem 14:0 dla Pogoni, a nie 4:0, jak mylnie podaliśmy w przedwczorajszym numerze.

Pogoń—Hasmonea rozegrały w tę niedzielę mecz o mistrzostwo „C“ klasy z wynikiem 4:0.

Anglja—Irlandja 3:2. Mecz rozegrany w Londynie 9 b. m. był atrakcją sezonu.

Vienna—M. T. K. 2:1 (1:0). Zawody rozegrano w niedzielę w Budapeszcie. Vienna jest obecnie czołowym klubem profesjonalnym w Wiedniu.

Ostatnie wyniki footbalowe we Lwowie. Pogoń—Hasmonea 3:0. Bramki strzelili: Bacz (dwie) i Garbień (jedną).

Czarni—Lechja 2:0.

Poznań—Warszawa 2:0. Wbrew przypuszczeniom, Warszawa uległa ambitnym gościom. Widocznie cicha praca sportowa drużyn poznańskich była owocną.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Czy „chybiony“ projekt?

Prez. Grabski, odpowiadając w czasie piątkowego posiedzenia Sejmu na zarzuty podniesione w toku dyskusji budżetowej, zapowiedział przygotowanie śmiałego pod względem formy projektu ściągania podatków. „Spotkał mię zarzut — mówił — że niedostatecznie ściągane są podatki od większej własności i od większych przedsiębiorstw przemysłowych. Dla mnie zrównoważenie budżetu przez ściągnięcie podatków jest rzeczą nadzwyczaj ważną. Ściągnięcie tych podatków od większej własności nie może być podyktowane ani względami na jakikolwiek sentymentalizm, ani również nie może wynikać ze zbytniego przeświadczenia o szkodliwości szerokich środków egzekucji, aby nie przeszkadzać życiu gospodarczemu. I dlatego ministerstwo skarbu wniesienie na radę ministrów projekt: **Rząd ma mieć prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalną ilość gruntu, oraz ma prawo wypuścić proporcjonalną ilość akcji“.**

Słowa ministra spotkały się z burzą oklasków

w centrum i na lewicy, zaś na prawicy rozległy się głosy oburzenia i okrzyki: „Bolszewja!" Znalazły też one głośne echo na łamach prasy, gdzie projekt ten wywołał ożywioną dyskusję. Przedewszystkiem więc oświadczeniem swem zmobilizował p. Grabski przeciw sobie wszystkie organy wielko-obszarnicze, które jak „Czas" n. p. piszą:

„Prez. Grabski zdaje się wychodzić z założenia, że oni (ziemianie i wielki przemysł) dlatego tylko nie płacą, bo płacić nie chcą. Występuje też z lekarstwem heroicznem, które, gdyby przyszło do stosowania go z całym rygorem, musiałoby podkopać obie formy produkcji: nie jestto bowiem nic innego, jak wywłaszczenie przymusowe rolnictwa i przemysłu, bez należytej indemnizacji".

A bratni organ stańczyków krakowskich „Kurjer Polski" nie szczędzi również gorzkich słów pod adresem premjera, dla którego znajdował dotychczas same pochwały:

„Jeśli rząd uważa za niemożliwe ściągnięcie w przyszłym roku raty podatku majątkowego, odpowiedniej do kontyngentu, który ustalonyby był na całkiem innych przesłankach, — nie powinien kusić się o dokonanie kwadratury koła. Zwłaszcza zaś w okresie, kiedy **bezwzględnie konieczną nam jest pożyczka zagraniczna, powinniśmy starannie wystrzegać się wszystkich zarządzeń**, które są w jaskrawej sprzeczności z ustalonymi tam poglądami na sprawy gospodarcze i finansowe.

Pomysł rządu jest błędny w założeniu, całkiem niecelowy w wykonaniu i bardzo niebezpieczny w konsekwencjach. To też żałujemy bardzo, że p. premjer zapowiedział z góry stanowczą jego obronę na gruncie Izb prawodawczych".

W sprawie projektu rządowego wypowiedzieli się również w ankiecie „Kurjera Polskiego" przedstawiciele czterech wielkich klubów poselskich. Pos. Wierzbicki (Zw. L. N.) jako dyrektor Lewiatana nie mógł oczywiście znaleźć słów innych, jak następujące: „W mojem przeświadczeniu p. premjer nie miał istotnego przekonania dla uruchomienia wytwórczości, czego ocenienie i podkreślenie mogło przyciągnąć **kapitał zagraniczny** dla Polski. Przeciwnie: pomysł tego rodzaju, aby podatek majątkowy pobierać w drodze akcji spółek akcyjnych, czyni z państwa współwłaściciela przedsiębiorstw prywatnych, uważam ten pomysł za **niezmiernie szkodliwy dla wytwórczości**".

Pos. Poniatowski (Z. P. S. L.) wyraził się z wielkiem uznaniem dla tego ustępu, który dotyczył przejęcia ziemi i akcji. P. Witos zaś odparł: „Źle robi ten, kto podcina gałąź, na której się utrzymuje".

Cokolwiekbądź o sprawie tej mówią i piszą sfery zainteresowane, niepodobna nie przyznać, że takie stanowcze posunięcie rządu w kierunku ściągnięcia zaległości podatkowych, może przy umiejętnem postępowaniu wydać korzystne rezultaty. A to dlatego, że zaległości w płaceniu podatku majątkowego przez wielką własność i przez wielki przemysł są już bardzo duże i przy ewentualnym braku odpowiedniego nacisku ze strony rządu zwiększą się w roku przyszłym tak, że równowaga budżetu stanie się fikcją. Na wpływach bowiem z podatku majątkowego, który w roku przyszłym powinien dać (według ustawy z lipca ub. r.) 333 miljony zł., opiera się nadzieja pokrycia nietylko wydatków nadzwyczajnych, ale nawet wyrównania dosyć znacznego niedoboru zwyczajnego budżetu administracyjnego. Zarządzenia o charakterze represyjnym mogą tu mieć tę dobrą stronę, że zaostrzą, acz może nieco dotkliwie, **poczucie moralności płatniczej ziemian i wielkiego przemysłu**, zmuszą je do płacenia w ramach zdolności podatkowej, którato zdolność jest — jak utrzymuje premjer w swem ekspose — nader wytrzymałą i nie jest koniecznem kierowanie się wobec niej zbytnim sentymentalizmem.

Dalej — co p. Grabski nieomieszkał zaznaczyć w swem przemówieniu — przy pomocy tak ujętego tematu podatkowego, ruszy się z punktu martwego sprawę **parcelacji rolnej**, która z wiosną przyszłego roku mogłaby się już w szybkiem tempie rozpocząć. A jeżeliby podniosły się zarzuty, że włościanin nie będzie miał środków na kupienie tego gruntu — to, jak p. Grabski zaznaczył — „rozporządzenie to nie będzie „alfą i omegą", ale przygotowane będą jeszcze **inne środki**, w których rząd weźmie pod uwagę sposób ściągnięcia podatku majątkowego".

Niemniej przeto zastosowanie tej dość radykalnej recepty musi być przeprowadzone nader umiejętnie. Podatek majątkowy bowiem nakłada istotnie wielkie ciężary (1 miljard fr. zł. rozłożony na 3 lata). W tysiącach wypadków jego niepłacenia zachodziła zła wola, ale i w tysiącach — niemożność płacenia. Zastosowanie ostrych represji względem przemysłu i rolnictwa odbić się może głośnem echem za granicą, co nie wpłynie zbyt korzystnie na nasze stosunki kredytowe z innemi państwami — tak jak wogóle zbyt daleko idące angażowanie się państwa w sprawy prywatnogospodarcze nie robi dobrego wrażenia. Ulgi zaś w płaceniu podatku majątkowego przewidywane były już wówczas, gdy podatek ten uchwalono — miały być bowiem w związku z tem wydane długoterminowe listy złote — projekt dziś oczywiście niewykonalny. Objęcie zaś akcji przemysłowych i puszczenie ich na giełdę, obniży tam tylko ich kurs, a spodziewanych dochodów może nie przynieść.

I dlatego wykonanie projektu rządowego, w zasadzie całkowicie słusznego, musi być połączone z wielką dozą przezorności. Sądzić należy, że p. Grabski liczył się z tem, skoro w przemówieniu swem o specjalnych środkach wykonania swych zarządzeń wspominał. **J. W.**

Nowy projekt walki z drożyzną.

Według „Merkurego Polskiego", opracowuje się obecnie projekt powołania do życia specjalnego **komitetu, który poprowadziłby walkę z drożyzną na nowych zupełnie podstawach.** Organizacja jego przedstawia się następująco: przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów **utworzonem** będzie **biuro badania cen**, które podawało będzie **do wiadomości publicznej ceny normalne różnych towarów i świadczeń.** W skład tego biura ma wchodzić **9-ciu przedstawicieli społeczeństwa,** oraz wszystkich gałęzi wytwórczości i pracy. Biuro to będzie korzystało z pomocy specjalnych komisyj fachowych, które będą opracowywały warunki pracy w poszczególnych działach produkcji.

Na razie zamierzonem jest utworzenie jednego tylko takiego biura w Warszawie, lecz w dalszym rozwoju zorganizuje się podobne biura badania cen w województwach i powiatach. Dla silniejszego zaznaczenia współpracy rządu ze społeczeństwem państwowe czynniki zwracać się mają przed wydaniem decyzji o opinję ze stanowiska poziomu cen.

Tak więc w ogólnych zarysach przedstawiałaby się organizacja tego nowego tworu walki z drożyzną. Czy i o ile on będzie skutecznie spełniał swą funkcję, pokaże najpierw dyskusja publiczna nad tym projektem, a następnie jego działalność.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25, Holandja 207.50, Londyn 23.88 i pół, Szwajcarja 100, Nowy York 518 i pół, Paryż 27.30, Praga 15.48, Włochy 22.30, Wiedeń 732 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Berlin 123 i pół, Holandja 207 i trzy ósme, Nowy York 519, Londyn 23.18, Paryż 27.27, Medjolan 22.30, Praga 15.45, Budapeszt 00069 i jedna czwarta, Bukareszt 2.90, Białogród 7.50, Sofja 3.82 i pół, Warszawa 100, Wiedeń 00073, Bruksela 24.90.

Z GIEŁDY. Niezbyt szczęśliwie zaczął się tydzień giełdowy dla papierów dywidendowych. Lekka porawa nastroju, jaką zanotowano pod koniec ubiegłego tygodnia, nie utrzymała się. Tendencja znowu słabsza.

Na rynku dewizowym pokazano znowu sztuczkę z Zurychem. Znowu „wyśrubowano" przejściowo jego kurs do niebywałych wyżyn, chociaż nie ma wcale do tego podstaw. Najlepszym dowodem całkiem nieuzasadnionego podwyższenia kursu, jest fakt, że już następne tranzakcje zawierano po kursie normalnym.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W z[illegible]			
	[illegible]	żądan	[illegible]	transak. z 10 11
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·34	0·37
Bank Małopolski . .	0·35	0·45		0·40
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		0·14
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·00	6·50	6·40	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·35	0·34
„Impex"				
„Pharma"	0·70	0.80	0·77	
„Polski Glob"	0·40	0·50		0·50
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·17	0.20
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·50	9·40	9·50
H. Cegielski	0·55	0·60	0·60	0·58
Parowozy	0.30	0·35	0·32	
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·60	0·35		0·65
„Pocisk" zak. amunicyj.	1.00	1.25	1.15	
„Górka" cement, . .	15·50	16·00	15·75	16.00
Sierszańskie Górnicze	3·75	4·25	4·00	4·20
„Tepege"	2·30	2·60	2·50	2·50
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·55		
„Pokncie"	0·40	0·45		
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·80	0·90	0·85	0·90
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12	0·10	
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	7·00		
„Teropol"				
„Krakus". . . .	0·75	0·85	0·78	0·81
Chodorów.	4·75	5·25	5·20	5·25
A. Piasecki	1·20	1·50	1·25	
Ćmielów	0·45	0·55		
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·25	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55	0.55	
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

Nadesłane.

†

Dr. Józef Broszkiewicz

naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa publicznego przy Województwie krakowskiem

przeżywszy lat 59, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu, dnia 9-go Listopada 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę, dnia 12 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu, na który-to smutny obrzęd w nieutulonym żalu pogrążeni żona z dziećmi i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Z sali koncertowej Starego teatru.

Potop Saint-Saensa w wykonaniu Towarzystwa Oratoryjnego.

Krakowskie Towarzystwo Oratoryjne rozpoczęło tegoroczną swą działalność koncertem w Starym Teatrze, na którym łącznie z orkiestrą Związku Muzyków Polskich wykonało „Potop" Saint-Saensa. Powstałe w epoce żywo pulsujących prądów religijnych, oratorjum różne przechodziło fazy, święcące triumfy swego rozwoju w twórczości Bacha i Händla. Epoka baroku muzycznego zasiliła je pierwiastkami włoskiej koloratury w zakresie nie tylko wokalnego zdobnictwa, lecz i instrumentalnej ornamentacji, oddalając je tem samem od czystego stylu dramatu kościelnego, o który walczył Schütz i Kuhnau. Barokowe oratorjum XVIII wieku przywilejujące Stary Testament, zmienia zasadniczo temat swego libretta pod Mesjasza klopstokowego. Odtąd aż do XIX wieku życie Chrystusa Pana jest przedmiotem natchnień muzycznych w podniosłej szacie oratoryjnej. W łączności z osobą Stwórcy wkraczają i szeregi hufców anielskich czy duchów potępionych, błąka się cień raju utraconego, świeci grozą Sąd ostateczny, a dramat świata wprowadza też i potężne akcesorja sceniczne z potężnych zjawisk przyrody złożone, które wzmagają rozwój ilustracyjno-kolorystycznej roli orkiestry. Burza, fale morza, płomienie pożaru, szum wód wezbranych, należą do dramatycznych momentów tła orkiestralnego, którym przeciwstawiają się idylliczne nastroje śpiewu ptasząt, wschodów i zachodów słońca i szmeru strumyków. W ten sposób przygotowuje się oratorjum klasyczne o charakterze epiczno-lirycznym, które zrealizuje najświetniej Haydn. Zwrot przygotowuje romantyczna radość życia, uosobiona w bohaterskich postaciach Proroków Starego Testamentu, których powoła na nowo do życia Mendelsohn.

Terenem twórczości oratoryjnej były dotąd Niemcy, współudział Francji zaznaczał się w słabym stopniu, aż dopiero Lesueur ze swym nawrotem do misterjów średniowiecznych, z zaczerpnięciem melodyki ze starokościelnego pieśniarstwa gallikańskiego, stworzył odrębną gałąź sztuki religijnej, która pozostawała w ścisłym związku z hasłami St. Simonistów paryskich, marzących o ścisłem zespoleniu sztuki z religją. Z tego to mistyczno-ekstatycznego ducha zrodziła się „Święta Trylogja" Berlioza, „Chrystus" Liszta, „Odkupienie" Gounoda, które znalazłszy oparcie wykonawcze w Societé de musique sacrée 1873, pobudziło do życia i Masseneta. Jego „Ewa", „Dziewica" są nawrotem do założenia wstrząsających widowisk religijnych, gdzie konflikt dramatyczny dominującą gra rolę i gdzie weryzm orkiestralnej ilustracji zastąpi scenę.

Z tego to założenia estetycznego zrodziło się i oratorjum Saint- Saensa „Potop", które jest ugodowym pomostem renesansowej tradycji, klasycznego weryzmu i romantycznego polotu. Zbliżone stylem do naszej apercepcji tonalnej, plastyczne w zwięzłości tematu, barwne w bogatej instrumentacji, dostępnem jest dla każdego słuchacza, który bez trudów historycznego wżycia się w epokę odczuwa piękno melodji, a umiejętne operowanie zespołami (kwartet wokalny, chór, sopranowe solo na tle orkiestry), czyni zeń jedno z popularniejszych utworów literatury współczesnej. To też ruchliwe Tow. Oratoryjne zaskarbiło sobie, przez wystawienie „Potopu" jeden więcej powód do sympatji wśród melomanów krakowskich. Na pierwszy plan wysunął się chór mięszany, doskonale prowadzony przez dyr. Barańskiego, którego energiczna batuta wydobywa wszystkie odcienie dynamiczne i linję logicznego frazowania. Cokolwiek tylko niedomaga proporcja głosów męskich wobec przewagi kobiecych, czemu wobec zwiększającej się popularności Towarzystwa łatwo będzie zaradzić.

Solistyczne partje odśpiewali: p. Lachmanowa, p. Mazanek i p. Tukacz. Metalicznie srebrny głos p. Lachmanowy zawiera tę czarującą łezkę liryzmu, która mu pozwala brzmieć donośnie na tle całego zespołu orkiestralnego, jak to miało miejsce w arji gołębicy, trzykrotnie potężniejącej w sekwencjonującym postępie. Głęboki bas p. Mazanka ma już swą ustaloną sławę, jedynie p. Tukaczowi należy popracować nad usunięciem tremolanda, któreby świadczyło o niedokładnych studjach nad impostacją głosu. Orkiestrę mimo dominującej roli, która jest jej udziałem, umiał dyr. Barański trzymać w równoważnym umiarze z chórami, co dodatnio wpłynęło zwłaszcza na moment psalmodyzowania chóru, niby przerażonego widza wobec wzbierających fal potopu ilustrowanych orkiestrą. Całość wywarła radosne wrażenie rozwoju i żywotności Tow. Oratoryjnego. Przy sposobności trzeba wspomnieć o głównej inicjatorce tej wytrwałej pracy. Jest nią p. **Jadwiga Zbrożkówna**, cicha a niestrudzona bojowniczka na polu podniesienia kultury muzycznej w Krakowie.

Dr. Melanja Grafczyńska.

Ruch wydawniczy.

„PRZEWODNIKA BIBLJOGRAFICZNEGO", miesięcznika informującego o wszystkich wydarzeniach w świecie wydawniczym, redagowanego przez W. T. Wisłockiego, M. Gębarowicza i K. Tyszkowskiego, ukazał się zeszyt 10ty. W części bibljograficznej obejmuje kilkadziesiąt pozycyj wydawniczych, rozsegregowanych inteligentnie według nietylko nazwisk autorów, lecz także nazw zakresu treści lub ogólnych grup wydawniczych. W dziale „Kronika" informuje o ciekawych kwestjach lub zdarzeniach w świecie książek. Ktoś zdolny, a dowcipny postarał się też o kącik humorystyczny, nie korygując n. p. nazwiska Norselli, zamiast Nowicki i t. p. Miesięcznik ten, pod każdym względem dodatnio spełniając poważne i trudne zadanie, przewyższa inne podobne, ograniczające się stronniczo wydawnictwa bibljograficzne. (w.)

KSIĄŻKI NADESŁANE.

J. London: Zew krwi. „Ignis". Str. 136. — **K. Tukotomi:** Namiko. Księgarnia św. Wojciecha. Str. 275. — **T. Peiper:** Żywe linje, poezje. — **J. Porazińska:** Ucieszna historja o Fipciu. Warszawa. P. C. K. Str. 19. — **Sprawozdanie** za rok 1923 z działalności Kasy Mianowskiego. — **Pamatce H. Sienkiewicze Narod Ceskoslovenski. Praga.** Str. 12. — **Przegląd Warszawski** za październik 1924. — **O niektórych z tych wydawnictw zamieścimy wkrótce szersze sprawozdania.**

MAŁY FEJLETON.

Dlaczego św. Paweł nie był w Egipcie?

Na to pytanie nie było dotąd odpowiedzi. Wszak w 1-szym wieku po Ch., za życia Apostoła Pawła, Egipt był ogromnie ożywionem środowiskiem intelektualnem, utrzymującem stałą komunikację z całym ówczesnym światem rzymskim, w znacznej mierze zamieszkałym przez Greków i żydów, — a więc przedstawiającym sobą bardzo podatny grunt dla propagandy nowej nauki. A jednak apostoł Paweł nie wykorzystał tej placówki.

Dopiero dziś dowiadujemy się, że św. Paweł miał wzbroniony wjazd do Egiptu, ze względu na swoją narodowość. Wykazuje to list cesarza Klaudjusza z roku 41 po Ch., adresowany do żydowskiej ludności miasta Aleksandrji, w którym cesarz rzymski przypomina żydom o zakazie emigracji ich z Palestyny do Egiptu.

List ten został przetłumaczony i świeżo opublikowany przez znanego papyrologa brytyjskiego Muzeum pana H. Idris Bella.

H. RIDER HAGGARD. 65

„ONA".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Poinformowaliśmy natychmiast Ayeshę, że w Anglji zabójstwo nie było zabawką, któraby uchodziła bezkarnie i że podobne czyny prawo karze u nas z całą surowością, niejednokrotnie na szafocie.

— Prawo — roześmiała się pogardliwie — prawo! Czyż nie rozumiesz, Holly, że ja jestem ponad prawem i że będzie nad niem również Kallikrates? Ludzkie prawo będzie dla nas tem, czem podmuch północnego wiatru dla góry. Wiatr rozbija się o górę, a nie góra o wiatr.

— A teraz zostawcie mnie samą, gdyż muszę przygotować się do podróży równie jak wy i wasz służący. Nie zabierajcie jednak z sobą większej ilości przedmiotów, gdyż, mam nadzieję, nie zabawimy dłużej nad trzy dni. Później, po powrocie, obmyślę plan opuszczenia raz na zawsze grobowców w Kôr. Tak, możecie ucałować moją dłoń.

Odeszliśmy, ja zadumany głęboko nad straszliwem zagadnieniem, które nas oczekiwało. Groźna ONA postanowiła widocznie udać się do Anglji, a myśl o następstwach jej przybycia do naszej ojczyzny poprostu przyprawiała mnie o dreszcz. Znałem środki, jakimi rozporządzała i widziałem, że zastosuje je w każdym wypadku. Chwilowa kontrola jej postępków dałaby się przeprowadzić, ale zdawało mi się pewnem, że wcześniej lub później jej nieugięta, ambitna dusza zerwie nałożone pęta i zemści się za długie setki lat przymusowej bezczynności. Zdążać będzie do wykreślonego przez siebie celu bez pardonu, jeśli okoliczności tego zażądają i jeśli zdoła się ktoś oprzeć jej piękności, a że umrzeć nie może i o ile mi się zdaje, nie może być również zabitą, walka z nią będzie po prostu niepodobieństwem. Ostatecznie objęłaby niewątpliwie władzę nad brytyjskiemi dzierżawami, a może i nad całym światem, i chociaż — tego byłem pewny — uczyni państwo nasze wkrótce najwspanialszem państwem na ziemi, to jednak stanie się to kosztem i ofiarą wielu istnień.

Cała ta sprawa wyglądała raczej na sen lub jakiś niezwykły płód wyobraźni, a jednak była faktem — o którym wkrótce miał się dowiedzieć świat cały. Co to wszystko miało znaczyć? Po długich rozmyślaniach przyszedłem do przekonania, że ta dziwna istota, którą namiętność utrzymywała w okowach, względnie nieszkodliwą, przez długie stulecia, miała posłużyć teraz Opatrzności za narzędzie do zaprowadzenia na świecie porządku, przez stworzenie potęgi, której oprzeć się lub w którą wątpić było równem niepodobieństwem, jak opierać się wyrokom Przeznaczenia — a to celem zmienienia świata na lepszy.

Uwaga: Muszę przyznać z żalem, że nigdy nie zdołałem się przekonać, czy ONA była rzeczywiście uodporniona na wszelkie rany. Prawdopodobnie tak było, w przeciwnym razie jakiś przypadek mógł łatwo położyć kres jej życiu w ciągu minionych stuleci. To prawda, wzywała Leona, aby ją zabił, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, czyniła to tylko celem doświadczenia go i przekonania się o jego względem niej usposobieniu. Ayesha nigdy nie czyniła nic bez wyraźnej przyczyny. — L. H. H.

IX.

ŚWIĄTYNIA PRAWDY.

Przygotowania nasze nie trwały długo. Wzięliśmy po parze bielizny na zmianę, buty rezerwowe do kuferka, nasze rewolwery i dla każdego karabin szybkostrzałowy z odpowiednią ilością amunicji — okoliczność, której później zawdzięczaliśmy niejednokrotnie nasze życie. Reszta garderoby i ciężkie strzelby pozostały na miejscu.

Na kilka minut przed oznaczoną godziną, zjawiliśmy się znowu w buduarze Ayeshy, która tymczasem przybrała się do drogi, narzuciwszy czarny płaszcz na swoje białe, jakby śmiertelne szaty.

— Czyście przygotowani na wielką wyprawę? — rzekła.

— Tak jest — odparłem — chociaż co do mnie, nie wierzę w jej powodzenie.

— Mój Holly! — rzekła — jesteś naprawdę jak ci starożytni żydzi, których wspomnienie wciąż mnie prześladuje, niewierny i trudny do przekonania. Ale zobaczysz, gdyż, o ile zwierciadło moje nie kłamie — wskazała na naczynie z przeźroczystą, jak kryształ wodą — przejście jest jeszcze wolne, jak było wolnem przed laty... Dalej w drogę na nowe życie, którego kres — któż może oznaczyć?

— Ach! — powtórzyłem — któż może oznaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Francja zrywa stosunki z Watykanem.

Rzym. (PAT.) Wobec zerwania stosunków politycznych z Francją wyjazd z Paryża nuncjusza papieskiego Ceretti'ego uważany jest w Watykanie za nieunikniony.

DONIOSŁE ZMIANY W DYPLOMACJI WATYKAŃSKIEJ.

Rzym. (PAT.) W Watykanie przewidywane są wielkie zmiany na stanowiskach dyplomatycznych, zwłaszcza w krajach bałtyckich.

Do Brazylji udaje się jako nuncjusz bratanek kardynała Gaspari'ego, Msg. Gaspari. Nuncjusz argentyński ma być odwołany. Mają również zmiany na stanowiskach nuncjusza w Boliwji i w środkowej Ameryce. Mówią również o odwołaniu nuncjusza w Berlinie Pacelli'ego, lecz wobec tego, że rokowania o zawarcie konkordatu z Bawarją nie zostały dotychczas zakończone, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

O KONKORDAT DLA ALZACJI I LOTARYNGJI.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" dowiaduje się, że Herriot ma przedstawić radzie stanu sprawę prawomocności konkordatu dla Alzacji i Lotaryngji.

Anarchistyczne rozruchy w Barcelonie.

Londyn. (PAT.). „Daily Mail" donosi z Barcelony, że uwiadomiona wczas policja zaskoczyła na tyłach koszar artyleryjskich grupę osobników, zamierzających zająć szturmem koszary.

Wywiązała się walka, podczas której jeden policjant został zabity, a jeden raniony. Pięciu napastników aresztowano. Dwóch artylerzystów, którzy po walce z policją zostali aresztowani, skazano na śmierć.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi w sprawie położenia w Hiszpanji, że po obu stronach granicy hiszpańskiej aresztowano 42 osoby podejrzane, które były uzbrojone i nie miały prawidłowych papierów osobistych. Jest jasnem, że aresztowania te pozostają w związku z zajściami w Barcelonie i Vera.

Wiedeń. (PAT) Cenzura hiszpańska nie przepuszcza wiadomości. Dlatego niewiele wiadomo o rzekomym planie zamachu na dyrektorjat Primo de Rivery, który zamierzały wykonać uzbrojone bandy. Pisma zamieszczają tylko krótkie komunikaty, w których wyrażona jest nadzieja, że pokój będzie utrzymany.

Wieczorne dzienniki paryskie stwierdzają, że Barcelona była widownią krwawych starć między anarchistami a regularnemi wojskami hiszpańskiemi.

Wiadomości ze źródeł angielskich opiewają, że uzbrojone bandy zaatakowały szereg koszar i że w Barcelonie został ogłoszony stan oblężenia. Wiadomości te głoszą dalej, że napady band nie powiodły się i że spokój został przywrócony.

Nieudała rewolucja w Hiszpanji.

Paryż. (PAT.). „Matin" ogłasza wywiad ze znajdującym się w Paryżu przywódcą rewolucjonistów hiszpańskich, który oświadczył, że rewolucjoniści otrzymali telegram donoszący im o wybuchu rewolucji w Hiszpanji. Pochodzenie tego telegramu nie zostało stwierdzone.

W związku z wiadomością o wybuchu rewolucji szereg rewolucjonistów znajdujących się poza granicami kraju, udał się do Hiszpanji, gdzie jednakże wszystkich zaaresztowano.

„Le Matin" zwrócił się w tej sprawie do słynnego pisarza hiszpańskiego Blasco Ybaneza, który oświadczył, że rozruchy w Barcelonie powstały wskutek bezsensownej i zbrodniczej działalności garstki anarchistów, z którą republikanie hiszpańscy nie mają nic wspólnego.

„Le Journal" donosi z Madrytu, że policja aresztowała na dworcu czterech podejrzanych osobników, podających się za Włochów, którzy okazali się niebezpiecznymi anarchistami.

Paryż. (PAT.). „Le Journal" donosi, że Dyrektorjat postanowił wzmocnić straże cywilne na granicy francusko-hiszpańskiej.

SPISEK PRZECIW DYREKTORJATOWI.

Paryż. (AW.). Ajencja Havasa donosi z Perpignan, iż policja aresztowała 20 hiszpanów za udział w spisku przeciwko hiszpańskiemu dyrektorjatowi.

Madryt. (PAT.). Komunikat oficjalny donosi, że w okolicy miasta Verra w powiecie pampeluńskim, około 30 uzbrojonych osobników zetknęło się z oddziałem żandarmerji, przyczem 2 żandarmów poniosło śmierć, a jeden został raniony. Żandarmi zarządzili pościg, w rezultacie którego 27 napastników zostało schwytanych, a 5 zabitych. Aresztowani napastnicy sądzeni będą przez radę wojenną. Komunikat oficjalny nadaje temu podkład rewolucyjny.

Najważniejszy problem Baldwina.

Londyn. (PAT) Dyplomatyczny sprawozdawca „Obserwera" twierdzi, że najważniejszem zadaniem nowego gabinetu będzie sprawa stosunków angielsko-rosyjskich. Fakt, że Austin Chamberlain, a nie lord Curzon, zajmie się kwestją rosyjską, jest znamienny.

Paryski korespondent „Sunday Times" wskazuje na następstwa wyborów w Anglji i w Ameryce, oraz na opozycję we Francji, i zauważa, że niema powodu do przypuszczenia, aby w stosunkach angielsko-francuskich nastąpiła jakaś większa zmiana. Herriot wyjdzie taksamo dobrze z Chamberlainem, a może nawet lepiej, niż z Macdonaldem.

JEDNA KOBIETA W GABINECIE BALDWINA.

Londyn. (PAT.). Według doniesienia „Obserwera księżniczka Athell otrzyma w nowym gabinecie tekę ministra oświaty.

ZMIANY NA WYSOKICH STANOWISKACH W ANGLJI.

Londyn. (AW.). Dzienniki donoszą o szeregu zmian, jakie mają zajść na różnych wysokich stanowiskach. Między innemi, rekonstrukcja obejmie urząd wicekróla Indji, gdyż dotychczasowy lord Reading zgodził się na dalsze piastowanie swego urzędu tylko na usilne prośby. Kandydatem jest Robert Cecil. Mają ustąpić również ambasadorowie: Abernon w Berlinie i Crewe w Paryżu. Oczekuje się również zmiany na stanowisku biskupa Canterbury, gdyż dotychczasowy ustępuje z powodu starości.

Londyn. (PAT.). Prasa podaje datę 2 grudnia, jako prawdopodobny termin otwarcia parlamentu.

Londyn. (PAT.). „Sunday Times" donosi, że pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w najbliższą środę.

MANIFESTACJE ANTYBOLSZEWICKIE W LONDYNIE.

Londyn. (PAT.). W manifestacji urządzonej wczoraj pierwszy raz przez faszystów, wzięło udział kilka tysięcy osób. Na czele szli oficerowie. Manifestacja ma być powtarzana co roku.

W przededniu wielkich strejków w Niemczech.

Berlin. (AW.) Sytuacja strajkowa zapowiada się poważnie. Prócz kolejarzy, grożących strajkiem, zanosi się też na strajk urzędników, którzy przedstawili ministrowi skarbu szereg postulatów, zastrzegając się przeciwko obietnicom ze względu na wybory, które później nie są wypełnione. — W poniedziałek odbędzie się wielki wiec urzędniczy. Do akcji hamburskiej przyłączył się chrześcijański związek kolejarzy. — W ministerstwie pracy odbywają się narady pod przewodnictwem prof. Brema. Grozi również strajk w przemyśle drukarskim.

PRELUDJUM PRZEDWYBOR. W NIEMCZECH.

Dessau. (PAT) Wybory do Landtagu anhaltskiego dały wyniki, które uważane są za wskazówkę dla zbliżających się wyborów do Reichstagu: Socjalni demokraci otrzymali 71.000 głosów, zamiast 64.000 przy wyborach poprzednich, demokraci 13.000, zamiast 6000, komuniści 11.000, zamiast 16.000, hitlerowcy 7.200, zamiast 7.900, nacjonaliści taksamo jak przy wyborach poprzednich: 74.000 głosów.

Czy prokurator może być sekundantem w pojedynku.

Na posiedzeniu Senatu ks. Adamski zwrócił się przeciwko pojedynkomanji.

Pojedynek jest wzbroniony przez prawo, — stwierdził mowca. — Wywody ks. Adamskiego należałoby uzupełnić drastycznym przykładem czasów niedawnych.

W pojedynku, jaki się odbył pomiędzy posłem Wład. Rabskim a b. wojewodą Downarowiczem jednym z sekundantów po stronie Downarowicza był podobno prokurator K. Rudnicki.

Jeśli informacje nasze nie są mylne, zachodzi tu drastyczny wypadek: Prokurator, który jest urzędowym stróżem prawa, bierze udział w czynie, który jest tego prawa jaskrawem naruszeniem.

Sądzimy, iż sprawą tą zainteresuje się Pan Minister Sprawiedliwości.

Rokowania z kolejarzami austr. rozpoczną się jutro.

Wiedeń. (PAT.). Strajk kolejarzy austrjackich trwa w dalszym ciągu. Rokowania ze strajkującymi nie rozpoczną się przed środą. „Arbeiter Zeitung donosi, że dyrekcja kolejowa zwróciła się do komitetu strajkowego z prośbą o zezwolenie, aby listy zagraniczne mogły być w obie strony przewożone automobilami. Komitet strajkowy zgodził się na te propozycje.

Wiedeń. (AW) Sytuacja polityczna po dymisji gabinetu nie jest jeszcze wyjaśniona. Na najbliższem posiedzeniu Rady Narodowej, które się odbędzie we wtorek, kanclerz Dr Seipel zgłosi oficjalnie swoją dymisję i oświadczy, że gabinet będzie na razie urzędował dalej. Według obecnego składu partyjnego w parlamencie, jest prawie pewnem, iż rząd zostanie wybrany ponownie.

Rozwiązanie Skupczyny.

Białogród. (PAT.) Wczoraj o godz. wpół do 11 prezydent Jowanowicz otworzył posiedzenie skupczyny, stwierdzając niepowodzenie misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego oraz zawiadamiając o zamianowaniu nowego gabinetu.

Przedstawiciel prezydenta ministrów, pos. Marko Trifkowic odczytał następnie dekret królewski rozwiązujący skupczynę i rozpisujący nowe wybory na dzień 8 lutego. Pierwsze posiedzenie nowej skupczyny odbędzie się dnia 7 marca.

Trzęsienie ziemi w Portugalji.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Lizbony: Silne trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Saluterre de Magos, położone w oddaleniu 20 km. od Lizbony. Trzęsienie ziemi dało się także odczuć w Lizbonie i wywołało panikę wśród ludności, która przepędziła noc poza miastem w otwartem polu.

HUGHES WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI?

Waszyngton. (PAT.). Pogłoski dotychczas niestwierdzone opiewają, że sekretarz stanu Hughes zamierza w marcu przyszłego roku wystąpić ze służby państwowej i poświęcić się znów zawodowi adwokackiemu. Jako jego następców wymieniają Herberta Hoovera i Harweya.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.